Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 3 MAJA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 97 (10 668) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

JEŚLI wierzyć wielkim projektantom, w modzie „noszonej" w tegorocznym sezonie wiosenno-letnim dużą rolę odegrają kostiumy, począwszy od klasycznego, aż po żakiecik z odciętą baskinką, zestawiony kontrastowo ze spódnicą. Prezentowany komplet w kolorze białym i czerwonym, dodatki — czarne, pochodzi z najnowszej kolekcji „Mody Polskiej".

(Fot.: CAF-Matuszewski)

Odpowiedź rządu PRL na notę sekretarza generalnego ONZ

Znaczący wkład Polski w dzieło rozbrojenia

WARSZAWA PAP. W nawiązaniu do rezolucji Zgromadzenia Ogólnego i w odpowiedzi na notę sekretarza generalnego ONZ z dnia 24 stycznia br. rząd PRL pragnie przedstawić swój pogląd na całościowy program rozbrojenia, którego realizacja została uznana na specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego poświęconej rozbrojeniu oraz XXXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego za główny cel rokowań dyplomatycznych i prac Komitetu Rozbrojeniowego.

PRL jest głęboko zaangażowana na rzecz powstrzymania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia. Wynika to z jej konstytucji, w której działanie na rzecz uniemożliwienia agresji i utrwalenia pokoju zostało uznane za jedno z podstawowych zadań państwa.

NIEZBĘDNYM warunkiem opracowania wszechstronnego programu rozbrojenia jest uzgodnienie podstawowych, wiodących zasad, a także realistycznego planu jego realizacji. Specjalna sesja Zgromadzenia Ogólnego poświęcona rozbrojeniu wniosła ważki wkład do tego. Podkreśliła również znaczenie wysiłków dla zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej — stwierdza m.in. odpowiedź rządu PRL. Polska zmierza do umocnienia bezpieczeństwa w Europie, wyraża się to w jej działaniach na rzecz pełnego wprowadzenia w życie Aktu Końcowego KBWE. Temu celowi służą również propozycje przedstawione przez Polskę, razem z innymi państwami socjalistycznymi, w deklaracji Doradczego Komitetu Politycznego państw-stron Układu Warszawskiego z 23 listopada 1978 r. Doniosłe znaczenie miałoby również zawarcie między uczestnikami KBWE porozumienia o nieużyciu jako pierwsze broni jądrowej i konwencjonalnej, zgodnie z propozycją ZSRR. Te propozycje, podobnie jak sugestie wysuwane przez inne państwa, a zmierzające do odprężenia militarnego i budowania wzajemnego zaufania, mogłyby — zdaniem Polski — stać się przedmiotem dyskusji w związku z mającym się odbyć w 1980 r. w Madrycie spotkaniem przedstawicieli państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE — głosi dokument.

Polska wypowiada się za przestrzeganiem w każdym porozumieniu prowadzącym do rozbrojenia zasad suwerennej równości stron, wyrażającej się w równoważności praw i obowiązków, wzajemności zobowiązań i zapewnieniu nieuszczuplonego bezpieczeństwa wszystkich stron.

Całościowy program rozbrojenia powinien skupiać się na realizacji podstawowych celów i wymagań w dziedzinie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

(Dokończenie na str. 2)

Dziś wybory na Wyspach Brytyjskich

Próba sił — Callaghan czy Thatcher?

LONDYN PAP. Na Wyspach Brytyjskich odbywają się dziś wybory powszechne. 41,5 mln uprawnionych do głosu Brytyjczyków w 11 po wojnie wyborach wyłoni skład Izby Gmin na nową 5-letnią kadencję.

O MANDATY poselskie w 635 okręgach ubiega się rekordowa liczba 2 571 kandydatów, w tym 625 labourzystowskich, 621 konserwatywnych i 575 liberalnych. W niektórych okręgach o mandat walczy po 6, 7 a nawet więcej kandydatów. Wstępne wyniki wyborów mają być znane jeszcze dziś w późnych godzinach wieczornych.

PREMIER James Callaghan zaapelował do Brytyjczyków o udzielenie mu ponownego mandatu zaufania. Stwierdził on, że wybór rządu konserwatywnego będzie dla kraju zbyt wielkim ryzykiem i ostrzegł, iż zasady gospodarki rynkowej lansowane przez konserwatystów ciężko obciążą warstwy społeczeństwa znajdujące się w najtrudniejszej sytuacji materialnej.

Przywódczyni Partii Konserwatywnej Margaret Thatcher porównała obecną sytuację Wielkiej Brytanii z trudnościami jakie kraj ten przeżywał w czasie ostatniej wojny. M. Thatcher ponownie podkreśliła zalety swobodnej gry praw podaży i popytu, jaka stanie się regułą działania ekonomicznego pod rządami konserwatystów.

Kolejne manewry sił NATO

RZYM PAP. Kolejne manewry sił zbrojnych NATO pod kryptonimem „Poranny patrol-79" odbędą się w dniach od 12 do 24 bm. w środkowych i wschodnich rejonach Morza Śródziemnego — głosi komunikat naczelnego dowódcy sił zbrojnych NATO w Europie południowej. W manewrach wezmą udział okręty, lotnictwo i wojska lądowe Holandii, Portugalii, Stanów Zjednoczonych, Turcji, W. Brytanii i Włoch oraz Francji i Grecji, które nie należą do struktury militarnej NATO.

List Izraela do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. Izrael zareagował w sposób bezprecedensowy na uchwałę Rady Bezpieczeństwa ONZ, domagającą się — w związku z atakami zbrojnymi Izraela na południowy Liban — ścisłego przestrzegania integralności terytorialnej, jedności, suwerenności i niepodległości politycznej Libanu. Przedstawiciel Izraela w ONZ, Jehuda Blum wystosował list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa domagając się szybkiego wycofania „obcych wojsk okupacyjnych" z Libanu. Za wojska okupacyjne Izrael uważa oddziały syryjskie i palestyńskie przebywające w Libanie w porozumieniu z rządem tego kraju.

Chłodno!

DZIŚ w nocy w Tatrach i Zakopanem sypał śnieg. Rano dyżurny obserwatorium meteorologicznego na Kasprowym Wierchu notował tam temperaturę minus 2 stopnie oraz grubość pokrywy śnieżnej 105 cm, w tym 15 cm świeżego, dość mokrego śniegu.

Meteorolodzy nie liczą się z poprawą pogody w najbliższych dniach.

Także w Szczecinie dziś przed południem padał mokry, szybko topniejący śnieg.

Pięściarze KRL-D, ŁSRR, NRD — już w Szczecinie

Jutro otwarcie turnieju „Gryfa"

JUTRO o godz. 17 w hali WDS nastąpi uroczyste otwarcie X Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego o Nagrodę „Gryfa Szczecińskiego" organizowanego przez WFS i OZB pod patronatem redakcji „Kuriera Szczecińskiego". W turnieju uczestniczyć będą zawodnicy 9 ekip reprezentujących cztery kontynenty: Amerykę, Afrykę, Azję, Europę. Takiej obsady nie było jeszcze w żadnym z dotychczas rozegranych turniejów.

PIERWSZE zespoły przybyły do naszego miasta już wczoraj. Po południu zameldowała się ekipa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. W pierwszym dniu pobytu w naszym kraju Koreańczycy byli bardzo senni i zaraz udali się do swych kwater. Organizatorzy z trudem obudzili ich na kolację. Okazało się, że w tym czasie gdy zaproponowano im spożywanie wieczornego posiłku u nich jest dopiero 5 rano. Dzisiejszy dzień zespół KRL-D przeznacza na aklimatyzację. Zawodnicy odbędą dziś aż dwa treningi — rano i wieczorem.

(Dokończenie na str. 6)

P. Jaroszewicz w woj. katowickim

KATOWICE PAP. 2 bm. w woj. katowickim przebywał członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. W towarzystwie gospodarzy regionu premier odwiedził hutników i budowniczych kombinatu metalurgicznego — Huta „Katowice".

Następnie prezes Rady Ministrów spotkał się z Sekretariatem KW PZPR w Katowicach, kierownictwem Urzędu Wojewódzkiego oraz przewodniczącymi instancji związkowych. Dokonano oceny realizacji planu budownictwa mieszkaniowego i infrastruktury w woj. katowickim w ciągu 4 miesięcy br. oraz omówiono przedsięwzięcia zapewniające pełne wykonanie tegorocznych zadań.

Z kolei P. Jaroszewicz był gościem naukowców i studentów Wydziału Metalurgicznego Politechniki Śląskiej, który od 10 lat przygotowuje specjalistów dla polskiego hutnictwa.

Rejs Zwycięstwa — rozpoczęty

WROCŁAW PAP. Wczoraj rano z portu rzecznego we Wrocławiu wypłynął do Szczecina na statku „Gopłana" tradycyjny, doroczny studencki Rejs Zwycięstwa. Ponad 150 uczestników rejsu — studentów ze wszystkich uczelni wyższych Wrocławia odwiedzi miejsca upamiętnione bohaterską walką żołnierzy polskich i radzieckich, m. in. Głogów, Słubice i Siekierki składając na cmentarzach poległych bojowników z faszyzmem i pod pomnikami wiązanki kwiatów.

Wrocławscy studenci tegoroczny Rejs Zwycięstwa tradycyjnie zakończą 6 maja uczestnicząc w wielkiej pokojowej manifestacji młodzieży w Siekierkach. Podczas rejsu studenci wrocławskich uczelni w miejscowościach na trasie do Szczecina zorganizują dla mieszkańców liczne koncerty.

Amerykański senator z wizytą w Polsce

WARSZAWA PAP. 2 bm. przybył z kilkudniową wizytą do Polski amerykański senator Edmund S. Muskie.

Program pobytu gościa ze Stanów Zjednoczonych przewiduje rozmowy i spotkania w Warszawie. Następnie senator E. Muskie przebywać będzie w Krakowie, odwiedzi także były hitlerowski obóz zagłady w Oświęcimiu-Brzezince.

Pomnik Kopernika odsłonięto w Peru

LIMA PAP. W Trujillo (Peru) odsłonięto pomnik Mikołaja Kopernika. Pomnik, dłuta polskiego rzeźbiarza Bogdana Chmielewskiego, podarowany w ubiegłym roku peruwiańskiemu miastu przez towarzystwo „Polonia", został umieszczony na placu noszącym imię wielkiego astronoma. W uroczystości odsłonięcia wzięli udział prefekt prowincji, burmistrz miasta, przedstawiciele lokalnych władz cywilnych i wojskowych oraz przedstawiciele polskiej kolonii w Peru.

RUMUNIA. Prototyp miejskiego samochodu elektrycznego „Sarmis" rozwijającego szybkość do 70 km/godz. Waga pojazdu — 310 kg bez akumulatorów. *(CAF—Agerpress)*

DZIŚ W NUMERZE: Smutne widoki między Szczecinem a Trzebieżą ◆ Więcej sprzedać, więcej zyskać ◆ Galowy koncert chórów

Wzmożony rytm produkcji

Więcej towarów trafia na rynek

WARSZAWA PAP. Utrzymanie wzmożonego rytmu pracy wymaga wielu wysiłków ze strony załóg produkcyjnych i kierownictw zakładów. Szczególną wagę przywiązuje się do poprawy rytmiczności dostaw rynkowych. Jest to tym bardziej istotne, że w I kwartale dochody pieniężne ludności wzrastały szybciej niż podaż towarów.

WIELE zakładów przemysłu lekkiego odrobiło znaczne niekiedy opóźnienia wywołane m. in. przerwami w dostawach energii i niesystematycznym dopływem środków i materiałów do produkcji. Liczne załogi poświęciły w tym celu wolne soboty. Podjęto również przedsięwzięcia organizacyjne sprzyjające wzrostowi wydajności pracy i efektywności gospodarowania.

Już w końcu marca zdołano odrobić zaległości w Zjednoczonych Tkalniach Jedwabiu w Łodzi. Wśród wytwarzanych tu tkanin znajdują się m. in. poszukiwane żorżety jedwabne oraz materiały bluzkowe i sukienkowe na sezon letni.

W sieradzkich zakładach „Sira" wielkość produkcji kształtuje się na poziomie wyższym niż w ub. roku. Udało się znacznie poprawić efektywność gospodarowania, a także jakość wyrobów, m. in. poprzez wprowadzenie nowych gatunków przędzy (policoton i laycre). Z „Siry" trafią na rynek tysiące koszul, sukienek, bluzek i kostiumów kąpielowych w ok. 400 wzorach.

Duże kłopoty mają nadal Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam-Meos" w Warszawie. Do odrobienia pozostały jeszcze zaległości szacowane na ok. 10 mln zł. Jest to w dużej mierze skutek braku półfabrykatów — m. in. odlewów z mosiądzu i tworzyw sztucznych. Poprawa zaopatrzenia stanowi warunek wykonania planu I półrocza.

Sytuacja rynkowa w dużej mierze zależy od zakładów przemysłu spożywczego. W Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex" w Rykach odrobiono już wszystkie zaległości tak w produkcji rynkowej jak i eksportowej. Najważniejszym problemem jest obecnie wywiezienie gotowych wyrobów.

Dni Wydziału Elektrycznego PS

Studenci zapraszają do zabawy

JAK uczy tradycja — najbardziej niezawodne recepty na dobrą zabawę rodzą się wśród studentów. Dlatego też na ogół ze spokojem polecamy wszystkim szczecinianom imprezy przygotowane przez żaków.

Tym razem zapraszają nas politechnicy z fakultetu elektrycznego na „Dni" swego wydziału. Dziś rano studenci rozpoczęli je błyskawicznym turniejem szachowym, brydżowym i koncertem życzeń. Zorganizowano ponadto wystawę obrazów studenckich malarzy-amatorów oraz fotografii o tematyce obyczajowej. Dziś po południu przyjrzeć się można będzie dramatycznej konkurencji sprawnościowej — „pchaniu bębna" (na ul. gen. Sikorskiego).

Jutro już od godz. 9 studenci Wydziału Elektrycznego grać będą w cymbergaja, domino, tangram oraz „pentomimo" (?). O godz. 19 odbędzie się Turniej Lat, występ kabaretu, wybór najpopularniejszego wykładowcy lub asystenta, pokaz mody elektryka oraz dyskoteka.

Na sobotę elektrycy z PS zapraszają o godz. 11 szczecinian na stadion przy ul. Kordeckiego na mecz piłki nożnej i do Parku Kasprowicza o godz. 15 na wyścigi rowerkowe maluchów. (l)

Opóźnione zbiory winniczków

SPÓŹNIA się tegoroczna wiosna i skąpi ciepłych, słonecznych dni. A przecież wiele robót na polach i w lasach uzależnionych jest od aury.

Zazwyczaj już w połowie kwietnia rozpoczynały się zbiory ulubionych przez francuskich smakoszy — ślimaków winniczków. W bieżącym roku niskie temperatury spowodowały, że wiele ślimaków nie opuściło jeszcze swych zimowych kryjówek. Szczecińskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las" będzie więc zbierać winniczki później niż zwykle. (d)

Ze Stalowej Woli — do USA

TARNOBRZEG PAP. W kombinacie przemysłowym Huta „Stalowa Wola" zakończono montaż pierwszej partii 500 ciągników sadowniczych dużej mocy przeznaczonych dla Stanów Zjednoczonych. Te nowoczesne maszyny, produkowane w kooperacji z amerykańskim koncernem „International Hervester Company", wyposażono w specjalny osprzęt roboczy.

Warto dodać, że tego typu ciągników nie produkuje żaden z krajów europejskich.

20 lat działalności opiekunów społecznych

Uznanie dla zasłużonych

Z OKAZJI XX-lecia instytucji opiekunów społecznych w naszym kraju, w Miejskiej Przychodni Rejonowej nr 3 odbyło się uroczyste spotkanie przedstawicieli władz lecznictwa z rzeszą szczecińskich opiekunów.

W ciągu minionych 20 lat system opieki społecznej w kraju znacznie się usprawnił — powstały Ośrodki Opiekuna Społecznego służące społecznikom radą, nauką i pomocą, a także powołano zawodowe służby socjalne przy zespołach opieki zdrowotnej. W efekcie — pomoc szybciej dociera do potrzebujących, mniej jest urzędowych formalności. Instytucja opiekuna społecznego pozostaje bardzo ważnym ogniwem organizacji pomocy społecznej. Społecznicy są w wielu wypadkach niezastąpieni.

Podczas spotkania zasłużeni, wieloletni opiekunowie otrzymali odznaki i dyplomy. Odznaki „Zasłużony Opiekun Społeczny" wręczono: Wandzie Podgrabińskiej, Michałowi Marczewskiemu, Wacławowi Piskorczykowi, Janowi Konopińskiemu i Hannie Ostrowskiej. Dyplomy uznania za długoletnią ofiarną działalność przyznano: Józefowi Sauło, Irenie Buckiewicz, Władysławie Ataj, Bronisławie Rolskiej, Czesławowi Piotrowskiemu, Marii Pinorze, Witoldzie Pusz, Władysławie Sołdan, Antoniemu Stępniewskiemu i Cecylii Sadlak.

Dyplom za zdobycie pierwszego miejsca w rywalizacji ośrodków opiekuna społecznego w naszym województwie przypadł szczecińskiemu ośrodkowi miejskiemu, który kieruje pracą 168 społeczników. (ław)

Jutro dyżur przy redakcyjnym telefonie

Kto wcześniej na emeryturę?

TRACIMY wiele nerwów. Wydeptujemy ścieżki, chodząc ze swoimi żalami do różnych instytucji. Piszemy skargi. Jest ich ciągle sporo. **Czy zawsze mamy rację? Czy znamy swoje prawa i obowiązki? Z analizy skarg, napływających do Zespołu Pomocy Prawnej Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych wynika, że nasza świadomość prawna jest jeszcze niedostateczna.**

Redakcja „Kuriera Szczecińskiego" wspólnie z WRZZ chciałaby ułatwić pracownikom uzyskanie odpowiedzi na pytania i wątpliwości związane z Kodeksem pracy, dotyczące urlopów wypoczynkowych, zwolnień z pracy, kar, zatrudnienia kobiet, ochrony rodziny i macierzyństwa, sporów pracowniczych, rent i emerytur, zasiłków rodzinnych itd. Przy redakcyjnym telefonie dyżurować będą radcy prawni WRZZ i przedstawiciele instytucji, zajmujący się poruszanymi w tym dniu sprawami.

Po raz pierwszy czekać będziemy na Wasze telefony w piątek (4 maja) w godzinach od 16 do 18. Ponieważ już 30 czerwca upływa termin realizacji uchwały nr 100 Rady Ministrów z 21 lipca 1978 roku o przechodzeniu na wcześniejszą emeryturę, a pytań z tym związanych, napływających zarówno do redakcji, jak i do WRZZ jest wiele, temu właśnie tematowi poświęcimy nasz pierwszy dyżur.

Przy telefonie zasiądą: Mieczysław Przytuła — kierownik Zespołu Pomocy Prawnej WRZZ oraz Jan Bromboszcz — dyrektor Szczecińskiego Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Nasze numery: 42-777 i 46-235.

Czekamy na pytania od godz. 16 do 18.

Odpowiedź rządu PRL

(Dokończenie ze str. 1)

Sukces programu rozbrojenia zależy jednak również w znacznej mierze od realizacji kroków częściowych, które mogą ułatwić w przyszłości rozwiązania bardziej złożone i ambitne.

Rząd PRL jest zdania, iż centralnym punktem wszechstronnego programu rozbrojenia jest eliminacja groźby wojny nuklearnej przez skuteczne ograniczenie, stopniową redukcję i całkowitą likwidację wszelkich rodzajów i typów broni nuklearnej.

Problem rozbrojenia nuklearnego można rozwiązać przez zawarcie, w pierwszej kolejności, porozumienia o położeniu kresu produkcji wszystkich rodzajów broni nuklearnej: jądrowej, termojądrowej i neutronowej.

Do położenia kresu wyścigowi w dziedzinie zbrojeń nuklearnych przyczyniłoby się zawarcie układów o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową, o zakazie produkcji i wprowadzania do arsenałów oraz użycia broni neutronowej i o zakazie tworzenia nowych systemów i rodzajów broni masowej zagłady.

Rząd PRL udziela pełnego poparcia wysiłkom na rzecz podpisania i wprowadzenia w życie dalszych ograniczeń strategicznych ofensywnych zbrojeń jądrowych w ramach rokowań SALT.

Rząd PRL pragnie również przypomnieć, że niezmiennie był i pozostaje zwolennikiem omawiania i znalezienia skutecznych rozwiązań dotyczących każdego aspektu ograniczenia zbrojeń, bez przynoszenia uszczerbku bezpieczeństwu żadnej ze stron.

Wraz z wysiłkami w dziedzinie rozbrojenia nuklearnego Polska widzi pilną potrzebę przyspieszenia rokowań w sprawie zakazu i likwidacji także innych broni masowej zagłady.

Poważne znaczenie posiadają postanowienia układu o denuklearyzacji dna mórz i oceanów.

Rząd PRL uważa, że dla dokonania radykalnego przełomu w rokowaniach rozbrojeniowych ogromne znaczenie miałoby zwołanie światowej konferencji rozbrojeniowej.

Polska wystąpiła z inicjatywą deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Na ostatniej sesji Zgromadzenie Ogólne uchwaliło deklarację w tej doniosłej sprawie. Pełne wprowadzenie w życie tej deklaracji stanowić będzie doniosły wkład do zabezpieczenia najwyższego dobra człowieka, jakim jest jego prawo do życia w pokoju.

Rząd PRL docenia znaczenie działalności ONZ na rzecz rozbrojenia i pragnie ponownie zapewnić o swej woli kontynuowania aktywnego wkładu Polski w to dzieło — stwierdza w zakończeniu rząd PRL.

Następca „Mikrusa"?

Koncepcja samochodu miejsko-turystycznego

ŁÓDŹ PAP. W pracowni projektowania produktów i struktur użytkowych Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi opracowano projekt i zbudowano model oryginalnego samochodu nadwozia niewielkiego pojazdu samochodowego o zmiennych funkcjach. Ten dwumiejscowy pojazd, liczący 2 metry długości, pomyślany został jako mały samochodzik miejsko-turystyczny. Lekkie nadwozie z tworzyw i impregnowanego płótna gwarantowałoby dostateczną ochronę pasażera i kierowcy przed wpływami atmosferycznymi.

Autorzy projektu są plastykami, nie opracowali więc szczegółów konstrukcji zespołów napędowych, pozostawiając tę część fachowcom z dziedziny motoryzacji. Ich zdaniem jednak do tej lekkiej konstrukcji z powodzeniem zastosować można któryś z produkowanych w kraju silników motocyklowych. Warto więc by koncepcją łódzkich plastyków zainteresowali się specjaliści od motoryzacji i przemysłu turystycznego — tym bardziej, że wystawiony na ostatniej krajowej wystawie sprzętu turystyczno-rekreacyjnego model tego oryginalnego pojazdu wzbudził duże uznanie wśród wielu zwiedzających.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

M/s „Stoczniowiec" z Murmańska,
m/s „Suwałki" z Danii,
m/s „Wadowice" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/s „Suwałki" do Danii.

Weekend pod żaglem

WARSZAWA PAP. Henryk i Stanisława Jaszczewscy z Warszawy opatentowali konstrukcję małej i taniej łodzi żaglowej, bezpiecznej nawet podczas bardzo silnego wiatru i nie obawiającej się mielizn. Komory wypornościowe łodzi, wypełnione styropianem, mogą udźwignąć dwie osoby. Na wypadek bezwietrznej pogody łódź zaopatrzona jest w dulki i wiosła. Przewozić ją nad wodę można, jak zapewniają konstruktorzy na dachu małego samochodu.

Druga młodość „Wierzynka"

KRAKÓW PAP. Już w lipcu zapraszamy na pierwszy obiad do „Wierzynka" — takie zapewnienia złożyli pracownicy przedsiębiorstwa rewaloryzacji zabytków, kończący renowację kamienic w Rynku Głównym w Krakowie, gdzie mieści się znana restauracja.

W kamienicach, w których w XIV w. kupiec Wierzynek podejmował królów z połowy Europy przeprowadzono kompleksowe zabiegi konserwatorskie.

Po zakończeniu prac konstrukcyjno-budowlanych wróciły na swoje miejsce stare, drewniane stropy, stylowe, metalowe balustrady i wspaniałe rozety, świeże barwy odzyskały stare polichromie.

Wnętrze „Wierzynka" pięknieje z dnia na dzień, ale też codziennie pracuje tu ok. 200 robotników. Po zabezpieczeniu wszystkich zabytkowych — nierzadko odkrytych w czasie robót — elementów gospodarze powiększonego o miodosytnię, winiarnię i salę bankietową lokalu myślą już o skompletowaniu załogi. Ambicją miasta jest, by nowy „Wierzynek" nawiązał nie tylko do tradycji uczty królewskiej, ale i do sławy z lat ostatnich, kiedy to uważany był za jedną z najlepszych restauracji w Polsce. Można mieć nadzieję, że o stolik będzie tu łatwiej, niż w latach poprzednich: liczba miejsc konsumcyjnych wzrosła bowiem do 500.

SPORT SPORT

Z boisk piłkarskich

PIŁKARZE Węgier i Grecji rozegrali w Budapeszcie eliminacyjny mecz mistrzostw Europy (grupa VI). Spotkanie zakończyło się niespodziewanie wynikiem 0:0.

TABELA

1. Grecja	5:5	12—7
2. Finlandia	4:2	6—9
3. Węgry	3:5	4—6
4. ZSRR	2:2	2—2

ELIMINACYJNY mecz piłkarskich mistrzostw Europy między Austrią i Belgią zakończył się w Wiedniu wynikiem bezbramkowym.

TABELA

1. Austria	6:4	7—5
2. Portugalia	5:1	4—2
3. Belgia	4:4	3—3
4. Szkocja	2:4	5—6
5. Norwegia	1:5	3—6

ROZEGRANY w Dublinie eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw Europy między reprezentacjami Irlandii i Danii zakończył się zwycięstwem gospodarzy 2:0.

W SPOTKANIU eliminacyjnym grupy I piłkarskich mistrzostw Europy Irlandia Płn. pokonała w Belfaście Bułgarię 2:0

TABELA

1. Irlandia Płn.	7:3	6—5
2. Anglia	5:1	9—4
3. Irlandia	5:3	6—4
4. Dania	2:3	9—13
5. Bułgaria	1:5	2—6

PIŁKARZE RFN odnieśli pierwsze zwycięstwo w eliminacjach mistrzostw Europy. Byli mistrzowie świata pokonali w Wrexham Walię 2:0.

TABELA GRUPY VII

1. Walia	4:2	8—2
2. RFN	4:2	2—0
3. Turcja	3:3	2—2
4. Malta	1:5	1—9

DWIE BRAMKI KAZIMIERZA DEYNY

NA ANGIELSKICH boiskach piłkarskich rozegrano kilka kolejnych, zaległych meczów ligowych. W spotkaniu I ligi piłkarze Manchester City pokonali Birmingham City 3:1. Do zwycięstwa drużyny Manchester walnie przyczynił się Kazimierz Deyna, który strzelił dwie bramki.

KOLARSKIE KRYTERIUM W TORUNIU

WCZORAJ rozegrano VI wiosenne kryterium kolarskie trzech miast, w którym startowało ponad 200 zawodników 37 klubów. Pierwszy etap odbył się w Toruniu. Na dystansie 70 km (seniorów) zwyciężył Stanisław Kirpsza (Legia W-wa) Dalsze miejsca zajęli: 2. Józef Kołopajło (Gryf Szczecin), 3. Grzegorz Gorzkiewicz (Tramwajarz Łódź), 4. Jerzy Siarnecki (Gryf Szczecin).

W krajach socjalistycznych

Pomoc dla młodych rodzin

ZWIĘKSZANIE się liczby młodych małżeństw jest zjawiskiem charakterystycznym dla większości krajów wspólnoty socjalistycznej. Potrzeby młodych rodzin wyznaczają więc kierunki rozwoju świadczeń socjalnych, a pomoc przy stabilizowaniu się życiowym młodych ludzi w systemach socjalnych wielu krajów zajmuje coraz bardziej poczesne miejsce.

Do socjalnych przywilejów młodych rodzin zaliczają się przede wszystkim dodatkowe urlopy macierzyńskie oraz kredyty dla młodych rodzin.

Prawie nigdzie żłobek nie jest już jedynym wyjściem dla pracującej matki. Gdy bowiem chce ona sama dłużej opiekować się dzieckiem w pierwszym okresie jego życia, ma do wyboru rozwiązanie alternatywne — instytucje przedłużonych urlopów macierzyńskich. Zapewniają one ciągłość pracy zawodowej i zachowanie wszystkich pracowniczych przywilejów. Przedłużone urlopy stosuje się we wszystkich krajach socjalistycznych oprócz Rumunii. W Związku Radzieckim matka małego dziecka ma prawo do dodatkowego bezpłatnego urlopu na okres jednego roku. Przepisy o rocznym przedłużonym urlopie wprowadzono niedawno również w NRD. W przypadku matki jednego dziecka jest to urlop bezpłatny, natomiast matka dwojga i więcej dzieci otrzymuje w ciągu tego roku zasiłek równy 65 do 90 procent uposażenia.

W Bułgarii okres dodatkowego urlopu macierzyńskiego zależy od liczebności rodziny: przy jednym dziecku może on trwać 6 miesięcy, przy dwojgu — 7 miesięcy, przy trojgu — 8 miesięcy. W tym czasie kobiety otrzymują zasiłki w wysokości najniższej płacy w tym kraju (80 lewów, tj. 55 procent przeciętnego uposażenia).

W Czechosłowacji przedłużony urlop przysługuje matce do ukończenia przez dziecko dwóch lat. Zasiłki te są wypłacane: przy jednym dziecku jest to 500 koron, przy dwojgu — 300, przy trojgu — 1200 koron, co równa się odpowiednio — 22, 35 oraz 53 procentom przeciętnej płacy w tym kraju.

Na Węgrzech opiekuńczy urlop macierzyński może trwać do 3 lat życia dziecka i jest częściowo płatny. Przy jednym dziecku matce wypłaca się 800 forintów, przy dwojgu — 900, przy trojgu — 1000 forintów, co równa się odpowiednio — 28, 32 i 35 procentom przeciętnego wynagrodzenia.

We wszystkich wymienionych krajach wymiar zasiłku największy jest przy trzecim dziecku, co dobitnie podkreśla rolę tego świadczenia jako bodźca do zwiększenia dzietności rodzin. W Polsce kierunek rozwoju świadczeń opiekuńczych jest podobny. Bezpłatne przedłużone urlopy dla matek mamy już od kilku lat, a wprowadzenie zasiłku opiekuńczego zostało oficjalnie zapowiedziane przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Istotną innowacją socjalną lat siedemdziesiątych są kredyty dla młodych małżeństw. Stosuje się je w NRD, Czechosłowacji, w Bułgarii i u nas. Wszędzie przy ich przyznawaniu obowiązują dwa główne kryteria — określona granica wieku i dochodów. Najniższą granicę wieku ustalono w NRD — 26 lat; najwyższą u nas — przypomnijmy, że wiek jednego z nowożeńców może nawet przekraczać lat 30.

W Bułgarii kredyt służy tylko spłatom mieszkania; okres spłat ustalono na lat 6, oprocentowanie wynosi 3,5 proc. rocznie. Kwota kredytu sięga 1 tysiąca lewów dla każdego z małżonków. W Czechosłowacji prawo do kredytu mają te małżeństwa, których dochody nie przekraczają 5 tysięcy koron miesięcznie. Pożyczka może wynieść 30 tysięcy koron, oprocentowanie nie więcej niż 2,5 proc.; okres spłat — dziesięcioletni; małżeństwom z dziećmi przysługują ulgi.

W NRD istnieją 3 rodzaje kredytów — na wkład na spółdzielcze mieszkanie, na budowę domku oraz na zagospodarowanie się. Warunkiem przyznania kredytu jest, aby łączna kwota dochodu rodziny nie przekraczała 1400 marek.

BOŻENA PAPIERNIK

K. Waldheim zakończył wizytę w Chinach

PEKIN PAP. Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, zakończył 3 bm. trzydniową wizytę w ChRL i udał się z Pekinu do stolicy KRL-D, Phenianu. Podczas pobytu w Pekinie Kurt Waldheim przeprowadził rozmowę z ministrem spraw zagranicznych ChRL Huang Hua, a także spotkał się z premierem Hua Kuo-fengiem i wicepremierem Teng Siao-pingiem. Jak podał rzecznik sekretarza generalnego głównym tematem rozmów była sytuacja w południowo-wschodniej części Azji, stosunki ChRL—SRW, rokowania chińsko—wietnamskie w Hanoi oraz sprawa dialogu między obiema częściami Korei.

Przed odlotem z Pekinu K. Waldheim oświadczył, że sytuacja w tym rejonie jest bardzo poważna i wymaga podjęcia szczególnych wysiłków w celu znalezienia pokojowego rozstrzygnięcia spornych kwestii. Stwierdzenie to nabiera wymowy w świetle kolejnej pogróżki wicepremiera Teng Siao-pinga, który podczas spotkania z sekretarzem generalnym ONZ oświadczył, że „Chiny zastrzegają sobie prawo do udzielenia następnej nauczki Wietnamowi".

Fantazje brytyjskiego autora

„Inny" Hess

SENSACYJNE spekulacje b. brytyjskiego lekarza wojskowego Hugha Thomasa, autora książki **„Mord na Rudolfie Hessie"**, która ukazała się w W. Brytanii, nie pozostały bez następstw. Hugh Thomas twierdzi, że na ciele ostatniego więźnia w Spandau nie można znaleźć śladów ran odniesionych w czasie pierwszej wojny światowej i że więzień w Spandau nie może być Rudolfem Hessem.

Chociaż wszyscy (łącznie z rodziną Hessa) przeczą temu, to jednak Thomas, oraz adwokat Hessa — Seidel, a także rodzina domagali się zbadania więźnia przez neutralną komisję lekarską. Jak pisze REUTER, powołując się na zachodnie koła alianckie, prośba rodziny została „poważnie rozpatrzona przez cztery mocarstwa".

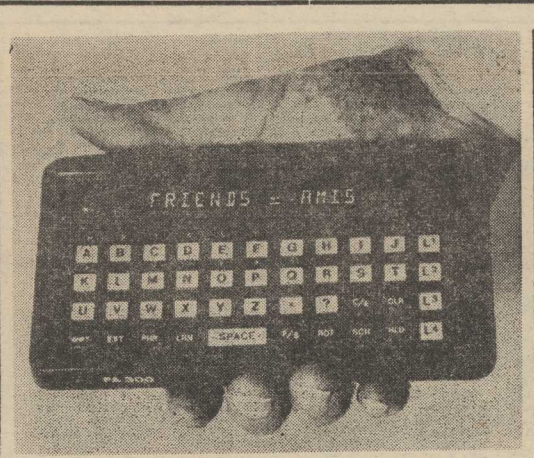

WE FRANCJI pojawił się w sprzedaży „kieszonkowy tłumacz" wyprodukowany przez spółkę „Franco-American Friends" i wyposażony w pamięć obejmującą 7000 słów o maksymalnej długości 16 liter. W sprzedaży znajdują się również wymienne kasety z pamięcią w różnych językach.

NA ZDJĘCIU: kieszonkowy tłumacz francusko-angielski na ekranie tłumaczenie słowa „przyjaciele".

(Fot. CAF-Keystone)

Nagrody im. Pulitzera

W NOWYM JORKU przyznano coroczne nagrody im. Pulitzera, będące najwyższym amerykańskim wyróżnieniem w dziennikarstwie, a także w niektórych działach literatury. Ogółem przyznano 10 nagród, których wartość finansowa — 1000 dolarów — jest niepomiernie mniejsza od towarzyszącego im prestiżu.

Jednym z laureatów jest znany pisarz Robert Penn Warren, znany w Polsce m.in. jako autor powieści „Gubernator". Trzecią nagrodę Pulitzera w swoim życiu otrzymał tym razem za publikowane w latach 1976—1978 wiersze zawarte w zbiorze „Teraz i wtedy". Również po raz trzeci nagrodę tę przyznano karykaturzyście „The Washington Post" — Herbertowi Blockowi — za całokształt twórczości.

Za publikację o wybitnej przydatności społecznej nagrodzono niewielki kalifornijski tygodnik „Point Reyes Light" (o nakładzie 2700 egzemplarzy) wychodzący w zamieszkanej przez 425 osób miejscowości Point Reyes. Pismo to odznaczyło się opublikowaniem serii reportaży o nadużyciach w pobliskim ośrodku rehabilitacji narkomanów.

Z Nikaragui

MEKSYK PAP. Nie ustaje walka zbrojna w Nikaragui przeciwko dyktatorskiemu reżimowi Somozy. Partyzanci Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino urządzili w środę zasadzkę w stolicy kraju Managui na oddział armii reżimowej. W wyniku walki, jaka się wywiązała, zginęło 4 żołnierzy Somozy.

Samolot zgubił bombę

MADRYT PAP. Podczas treningowego lotu w rejonie Saragossy amerykański myśliwiec odrzutowy typu F-4 Phantom zgubił bombę. Upadła ona na brzeg niedaleko od zapory wodnej i wbiła się w ziemię na głębokość 2 m, na szczęście nie eksplodując. Na miejsce wypadku pospieszyli eksperci z amerykańskiej bazy wojskowej, aby zabrać tę niebezpieczną zgubę.

Rozmowy Carter — Ohira

WASZYNGTON PAP. W Białym Domu rozpoczęły się w środę rozmowy między prezydentem USA Jimmy Carterem a premierem Japonii Masayoshi Ohira.

Przed rozpoczęciem rozmów J. Carter i M. Ohira wygłosili przemówienia, w których m. in. przyznali, iż istnieją poważne rozbieżności między USA i Japonią w dziedzinie handlu.

Równocześnie podkreślili oni, iż zamierzają rozwijać kontakty wojskowo-polityczne między obu krajami. Uważamy Japonię za kluczową pozycję w realizacji naszej polityki zagranicznej w Azji — oświadczył prezydent Carter.

13-letni radioamator uratował jacht

NOWY JORK PAP. Dzięki roztropności, jaką wykazał 13-letni radioamator z Kalifornii, służba ratownictwa morskiego zdołała uratować 3-osobową załogę znajdującego się w niebezpieczeństwie jachtu. Michael Davis, uczeń z miasta Torrance, prowadząc w nocy nasłuch przez swą amatorską radiostację, usłyszał nagłe wezwanie o pomoc. Chłopiec zawiadomił natychmiast amerykańską służbę przybrzeżną. Ponieważ ci ostatni nie dysponowali odpowiednią częstotliwością, Michael całą noc pośredniczył w kontaktach między rozbitkami a ratownikami. Nad ranem statek ratowniczy odnalazł jacht u wybrzeży Jamajki i odholował do najbliższego portu.

Nowe nominacje w Watykanie

RZYM PAP. Papież Jan Paweł II mianował prosekretarzem stanu dotychczasowego sekretarza Rady do spraw Publicznych Kościoła arcybiskupa Agostino Casaroli. Arcybiskup Giuseppe Caprio, który dotychczas był zastępcą (substytutem) sekretarza stanu mianowany został proprzewodniczącym administracji patrimonium (dóbr) Stolicy Apostolskiej.

WEDŁUG tradycji watykańskiej oba stanowiska powierzane są wyłącznie kardynałom. Tytuły prosekretarz i proprezydent obaj nowo nominowani dostojnicy otrzymali, jak wyjaśniają źródła watykańskie, do czasu ich nominacji na kardynałów.

Arcybiskup Casaroli jako pełniący obecnie funkcję sekretarza stanu jest odpowiednikiem premiera w Stolicy Apostolskiej. Ten dostojnik kościelny, znany dobrze z wielu wizyt w Polsce ma obecnie 64 lata. Objął on stanowisko po francuskim kardynale Jeanie Villot, który zmarł w marcu br.

Arcybiskup Casaroli, który obejmuje obecnie drugi, najwyższy po papieżu urząd w Kurii Rzymskiej, mianowany został sekretarzem Rady do spraw Publicznych Kościoła, czyli ministrem spraw zagranicznych Watykanu w roku 1976, przez papieża Pawła VI. Jest on czołowym realizatorem zapoczątkowanej przez Jana XXIII, kontynuowanej przez Pawła VI oraz jego następców polityki Stolicy Apostolskiej, zmierzającej do normalizacji stosunków Watykanu i Kościoła z krajami socjalistycznymi.

Światowe agencje prasowe przypominają, że ostatnią misją zagraniczną arcybiskupa Casaroliego przed obecną nominacją była jego niedawna wizyta w Warszawie.

Mianowanie dostojnika kościelnego mającego szczególne zasługi w dziele normalizacji stosunków Watykanu ze światem socjalistycznym na stanowisko odpowiadające w Watykanie funkcji premiera ma — podkreśla się w komentarzach — określoną wymowę polityczną.

Sheila i Ringo rozwodzą się

OD kilku lat paryska prasa czyhająca na skandale w światku artystycznym, donosiła o grożącym rozwodzie, o niesnaskach w stadle piosenkarskim Sheila—Ringo. Małżonkowie protestowali. W wywiadach Sheila mówiła: **„Gdy zamykamy od wewnątrz drzwi naszego domu, stajemy się państwem Guy'em i Annie Bayle, mamy synka Ludovica i bez wątpienia są to najpiękniejsze chwile naszego życia".**

Ale tak było do czerwca 1977 roku, to jest do chwili, gdy ta francuska mieszczaneczka stała się międzynarodową gwiazdą dzięki sukcesowi płyty „Love me baby", nagranej w Londynie: milion 700 tys. sprzedanych egzemplarzy! Wielka kariera stała się przyczyną rozpadu małżeństwa.

Niedawno dziennik „L'Aurore" doniósł, że „małżonkowie porozumiewają się wyłącznie za pośrednictwem adwokatów. Żyjąc od miesięcy w separacji wszczęli kroki rozwodowe". Gdy dziennikarze usiłowali dowiedzieć się prawdy, Sheila była „nie do odnalezienia", a Ringo zaprzeczał kategorycznie. Jednak... dowiedziano się, że małżonkowie oświadczyli sędziemu, że stanowczo oboje chcą rozwodu.

Poznali się w maju 1970 r. Od stycznia 1971 r. byli nierozłączni, w lutym 1973 r. wzięli ślub, w kwietniu 1975 r. urodził się Ludovic.

W ub. roku, pierwszy raz nie obchodzili wspólnie dnia urodzin Sheili: ona była w USA, on na Lazurowym Wybrzeżu, z synem.

Sophia Loren ~życie i kochanie

W SERII wywiadów prasowych i telewizyjnych Sophia Loren zdefiniowała swoje poglądy na miłość i życie. Pamiętając, że do „dobrego tonu" aktora należy obecnie maksymalne skandalizowanie publiczności, rzeczowość i niejaka staroświeckość poglądów „Zośki" na te tematy musi budzić szacunek. Dla Sophii Loren mężczyzna idealny to taki, który jest idealnym partnerem i przyjacielem. Doskonały partner jest ważniejszy od doskonałego kochanka — twierdzi Sophia Loren i dodaje, że trwałe małżeństwo musi mieć coś więcej jak dobór fizyczny i nawet coś więcej, niż miłość. Mężczyzna, na którym można polegać, który jest przyjacielem i zawsze ofiarowuje niezawodną pomoc — to właśnie partner idealny.

Małżeństwo Sophii Loren z Carlo Pontim, starszym od niej o 22 lata, wydaje się potwierdzać te publicznie prezentowane słowa włoskiej aktorki. Ponti jest dla swojej żony mężczyzną przez duże „M" — bardzo inteligentnym, czułym, niezawodnym. „Słucham go zawsze bardzo uważnie" — mówi Sophia Loren — bo trzy jego słowa znaczą więcej, niż godzinna gadanina kogoś innego".

Pozazdrościć Pontiemu. Sophia Loren uważa, że najatrakcyjniejsze u mężczyzny są jego myśli, siła intelektu i charakteru oraz poczucie humoru. Mężczyzna musi być inteligentny i delikatny. „Poza Carlo nie spotkałam nikogo takiego w życiu — mówi Sophia. Być może był takim jeszcze Cary Grant (znany aktor amerykański lat pięćdziesiątych), ale był on marzeniem wtedy, kiedy ja byłam marzycielką. Carlo jest dla mnie mężczyzną życia"...

ŻYCIE prywatne i towarzyskie Sophii Loren odbiega także od stereotypu, wyobrażeń i reklamowych publikacji o gwiazdach filmowych.

„Lubię melancholię i samotność" — powiada Loren. Mogę chodzić na przyjęcia, do restauracji i klubów nocnych. Wolę jednak być sama, w gronie rodzinnym. Chcę udoskonalać siebie, robię to np. czytając. Bardzo trudno jest spotkać ludzi, od których można się czegoś nauczyć, wzbogacić się wewnętrznie. Niektórzy mówią, że marnuję czas, siedząc w domu. Ja uważam odwrotnie — traciłabym bezsensownie czas, idąc w miejsca, które są mi obojętne i rozmawiając z nieinteresującymi ludźmi. Dlatego też uważam, że mam idealnego męża: mogę przy nim prowadzić tryb życia, który mi odpowiada.

Często sobie zadaję pytanie — **„Sophia, czy jesteś szczęśliwa? Czego jeszcze chcesz od życia?"**.

— **I jakie są odpowiedzi?** — zainteresował się angielski dziennikarz, rozmawiający z aktorką. **„Tak"** na pierwsze pytanie, **„Więcej"** — na drugie, odparła Sophia Loren.

Tadeusz JACEWICZ
(Londyn—PAP)
KONIEC

Zasłużeni dla miasta i regionu

Wśród książek

DO KSIĘGARNI pod nazwą „Szkolna" przy ul. Jagiellońskiej zaglądają przede wszystkim uczniowie po podręczniki, lektury szkolne, literaturę dla dzieci i młodzieży. Tłoczno robi się w sierpniu i wrześniu, kiedy pojawiają się nowe podręczniki. Poza tym okresem, ponieważ sklep leży jakby na uboczu — cicho tu i kupujących niewielu. W istocie jest to jednak najważniejszy w województwie punkt zaopatrywania szkół i innych placówek oświatowych oraz bibliotek. Za pośrednictwem maleńkiej księgarni „Szkolnej" tysiące książek dociera do młodych czytelników. Tu również znaleźć można w największym wyborze filmy oświatowe i rysunkowe dla dzieci.

Jerzy Turkowski kieruje tą księgarnią od 1956 roku. Wie doskonale, czego najbardziej poszukują młodzi czytelnicy, potrafi wybrać, doradzić każdemu. Bywa jednak zakłopotany gdy otrzyma jedną trzecią zamówionych egzemplarzy podręczników czy popularnych lektur.

— Dziełem Polski Ludowej, a przede wszystkim ostatnich dwudziestu lat, jest ogromne spopularyzowanie czytelnictwa, przekonanie ludzi do książki. Stąd też tak szybko znikają z półek najciekawsze pozycje. Kiedyś większość czytających korzystała w głównej mierze z wypożyczalni. Dziś mamy modę, zdrowy i pożyteczny snobizm na posiadanie własnej domowej biblioteczki. Za tym wielkim osiągnięciem społecznym, za tym awansem kulturalnym nie nadążają jeszcze nasze możliwości wydawnicze... Jako wieloletniemu księgarzowi jest mi nieswojo, kiedy muszę młodym, spragnionym książki ludziom odpowiadać „nie ma, już wyczerpane". Tak było ostatnio z głośnym bestsellerem „Poczet królów i książąt polskich".

Jerzy Turkowski spędził okupację na robotach przymusowych w Niemczech, skąd w 1947 roku powrócił do kraju. Wkrótce potem trafił na Ziemie Odzyskane najpierw do Żarów, później — do Szczecina. Rozpoczął tu pracę w Dziale Ogłoszeń i Reklamy Spółdzielni „Czytelnik". Wraz z powstaniem przedsiębiorstwa „Dom Książki" w 1950 roku związał się na stałe ze szczecińskim księgarstwem. Tu — jak podkreśla — znalazł swój życiowy zawód. W pewnym sensie był to fach dziedziczny, gdyż w latach czterdziestych jego ojciec prowadził „pionierską" księgarnię Spółdzielni „Wiedza" w Gryficach.

Nie można spędzać połowy życia wśród książek nie będąc ich prawdziwym miłośnikiem. Jerzy Turkowski czyta bardzo dużo, interesuje się przede wszystkim literaturą historyczną, w szczególności zaś — dziejami II wojny światowej. Ten burzliwy fragment najnowszej historii przeżył osobiście.

Jerzy Turkowski nie stroni od pracy społecznej — jest wieloletnim działaczem FJN, przewodniczącym Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, przewodniczącym Rady Zakładowej „Domu Książki", działa aktywnie w ZBoWiD. W uznaniu długoletniej, rzetelnej pracy zawodowej i społecznej otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, Medal XXX-lecia PRL, Odznakę „Gryf Pomorski" oraz Odznakę „Zasłużony Księgarz".

(I)

KAŻDEGO roku Wawel odwiedza blisko 1 mln turystów zarówno z kraju jak i z zagranicy. W chwili obecnej na krakowskim Zamku trwają prace konserwatorskie które wykonuje się przy okazji sprzątania i odnawiania pomieszczeń. Cenne zbiory są dokładnie kontrolowane. Niektóre z nich często wymagają gruntownej restauracji.

NA ZDJĘCIU: zabiegi czyszczenia i konserwowania eksponatów w wawelskim skarbcu i zbrojowni.

(Fot. CAF)

Szczecińska oferta eksportowa

Więcej sprzedać, więcej zyskać

SKUTKI napiętego w ostatnich latach bilansu handlu zagranicznego odczuwamy wszyscy. Wysoki poziom eksportu i jednocześnie maksymalne oszczędności w imporcie odbijają się w sposób widoczny na zaopatrzeniu rynku wewnętrznego. Ograniczenia importowe powodują zakłócenia w produkcji, w normalnym funkcjonowaniu gospodarki. Nie wszystko bowiem i nie wszędzie da się zastąpić substytutami, a robienie drobnych oszczędności na artykułach naprawdę potrzebnych przynosi w efekcie duże straty zamiast małych zysków.

ROK bieżący upłynie pod hasłem zwiększonego wysiłku załóg jeśli idzie o eksport oraz oszczędności w sferze importu. Dla zrównoważenia wpływów i wydatków naszego handlu zagranicznego potrzebny jest dodatkowy, pozaplanowy eksport, zwłaszcza do tzw. drugiego obszaru płatniczego czyli na Zachód. Nie będzie to sprawą łatwą. Wiele przedsiębiorstw nie wykonało w trudnym, pierwszym kwartale nawet podstawowego planu eksportu. Spośród zakładów z terenu naszego województwa dwadzieścia sześć nie wykonało planu eksportu, zabrakło 32 milionów złotych dewizowych. Szybkie nadrobienie zaległości jest teraz dla tych przedsiębiorstw zadaniem pierwszoplanowym. Sprawa wykonania bieżących zadań eksportowych oraz uzyskania dodatkowych wpływów z eksportu jest zadaniem dla całej gospodarki narodowej.

ROZWIĄZANIE tego ostatniego problemu powierzono inicjatywie własnej przedsiębiorstw; załogi i dyrekcje wiedzą najlepiej, na co jeszcze je stać w obecnej sytuacji.

Decyzja nr 12 ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej tylko ogólnie zobowiązuje producentów do zwiększenia eksportu towarów, przedsiębiorstwa handlu zagranicznego do wynegocjowania wyższych cen o około 200 mln zł dew. oraz przedsiębiorstwa armatorskie i porty do zwiększenia wpływów o około 50 mln zł dew. Przedsiębiorstwa, które miałyby jeszcze coś do zaoferowania na rynkach płacących dolarami, otrzymają za to specjalne premie. Za każde sto złotych dewizowych, uzyskane z dodatkowego eksportu, przedsiębiorstwo — w zależności od rodzaju tego eksportu — otrzyma do 15 złotych dewizowych, które będzie mogło przeznaczyć na własny import. Jest to obietnica nie byle jaka, powszechnie bowiem przedsiębiorstwa narzekają na ograniczenia importowe i niemożność dokonania za granicą nawet drobnych a niezbędnych zakupów. Utworzone kiedyś konta dewizowe są obecnie zablokowane.

Drugim, niemniej silnym bodźcem, mogą być nagrody, wypłacane załodze w złotówkach: za każde sto złotych dewizowych dodatkowego eksportu — do 30 złotych na specjalny fundusz dla załogi (przepis mówi wyraźnie, że nagroda indywidualna nie może być niższa niż tysiąc złotych). Wymowę tych liczb osłabia nieco postanowienie, iż producent musi podzielić się swoim funduszem nagród z centralą handlu zagranicznego, a w niektórych wypadkach także ze zjednoczeniem. No i jak każe dobry obyczaj (i odpowiednie przepisy) — również z kooperantami, dostawcami surowców, słowem wszystkimi, którzy przyczynią się do zrealizowania dodatkowego eksportu.

Premie i nagrody są niższe, jeśli idzie o przedsiębiorstwa gospodarki morskiej. Dlaczego? — pytano na spotkaniu przedstawicieli szczecińskich przedsiębiorstw z delegatem z ministerstwa. Nie była to zresztą jedyna wątpliwość, jakiej nie udało się rozwiać gościowi z Warszawy. Jak się ma do tych zwiększonych zadań zła praktyka „umarzania" dostaw nie wykonanych przez kooperantów? Czy nagrody za dodatkowy eksport będą opodatkowane i na jakich zasadach? Dlaczego te zasady, tak jak i przepisy finansowe stosowane wobec przedsiębiorstw zmieniają się co roku? I wreszcie: czy ten eksport, potraktowany w tym roku jako dodatkowy, pozaplanowy, nie wejdzie przypadkiem w przyszłym roku do planu już jako obowiązkowy? Przecież w ten sposób można postawić producenta w sytuacji bez wyjścia.

NIE wszystkim jednak te wątpliwości przeszkadzały. Stocznia im. Teligi, „Załom", Cukrownie Szczecińskie, Stocznia „Parnica", „Unikon", Zakłady Drobiarskie, „Wiskord", spółdzielnie: „Selsin", „Belona", „Galanteria", „Budometal", „Elektrometal" oraz Pracownie Konserwacji Zabytków już zadeklarowały w szczecińskim oddziale Polskiej Izby Handlu Zagranicznego dodatkowy eksport na łączną sumę ponad 6 milionów złotych dewizowych. Polska Żegluga Morska zobowiązała się dorzucić 25 mln zł dew., a szczeciński zakład Polskich Linii Oceanicznych — 3 miliony.

CZY to już cała oferta? Z pewnością nie. Przecież decyzja ministra obowiązuje dopiero od miesiąca, a do końca roku daleko. Jeszcze w czwartym kwartale najwięcej będzie miał do powiedzenia przemysł rolno-spożywczy; wówczas dopiero ocenimy konkretny wkład województwa szczecińskiego w uzupełnienie polskiej oferty eksportowej. Sprawa pozostaje więc otwarta. Z pewnością bardzo by jej pomogło wyjaśnienie tych i nie tylko tych wątpliwości, o których wyżej wspomnieliśmy.

(tski)

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

ZLIKWIDOWAĆ BUDOWLANE „PRYSZCZE"

POGODNO jest niewątpliwie jedną z najpiękniejszych, jeśli nie najpiękniejszą dzielnicą naszego miasta. Są jednak ludzie, którzy starają się ją zeszpecić. Takim przykładem jest dom przy ul. Wieniawskiego 31, gdzie różne dobudówki tak zeszpeciły główny budynek, że wygląda on jak pokryty pryszczami, które notabene wykraczają poza linię zabudowy. Wszelkie związane z tym uwagi okolicznych mieszkańców kierowane pod adresem kierowniczki budowy (imię i nazwisko znane zainteresowanym i redakcji — przyp. red.) spotykają się ze stekiem wyzwisk, pasujących „jak ulał" do stosowanej przez nią „architektury".

Ponadto materiały budowlane (w tym przypadku piach) jak i gruz porozbiórkowy zalegają na jezdni, utrudniając ruch pieszych i pojazdów.

STALI CZYTELNICY
(Nazwiska i adresy znane redakcji)

UKRÓCIĆ NIELEGALNY HANDEL

WRAZ z nastaniem wiosny na ulicach pojawili się handlarze oferujący kwiaty i nowalijki. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, iż w tym roku więcej aniżeli w poprzednich latach namnożyło się takich, co to nie posiadając zezwolenia na handel hurtowy wykupują na Turzynie towar, a następnie sprzedają go po cenach wyższych od obowiązujących.

Czas więc najwyższy, ażeby odpowiednie władze zainteresowały się tymi osobami, które niejednokrotnie już w bardzo wczesnych godzinach porannych czatują na rynku, aby wykupić najatrakcyjniejsze towary.

CZYTELNIK
(Nazwisko i adres znane redakcji)

OPUSZCZONY SKWER

ZNAJDUJĄCY się na tyłach posesji skwer między ulicami P. Skargi i Słowackiego stanowi niezwykle uroczy zakątek, jeśli znajduje się w należytym stanie. Niestety w tym roku Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej całkowicie zapomniało o nim. Obecnie więc jest on wątpliwą ozdobą i wystawia niechlubne świadectwo naszemu miastu, słynącemu z parków, alei i skwerów.

Z. ROMANOWSKI

PRZEPROWADZIĆ REMONT

JESTEM mieszkanką Stargardu. Od czerwca ub. r. bezskutecznie chodzę do OADM z prośbą o naprawienie WC, z którego wspólnie korzystają trzy rodziny. Kłopot w tym, iż owa znajdująca się na korytarzu ubikacja przylega do mego mieszkania, na skutek zaś niesprawnej instalacji woda zalewa moje pomieszczenia powodując zawilgocenie podłóg i ścian. Klatka schodowa również niszczeje, ponieważ wylewy z ubikacji spływają schodami na parter.

Jeśli chodzi o moje locum to drzwi wejściowe wylatują z futryny, okna nie domykają się i trzymają „na słowo honoru", tynk się osypuje. OADM obiecała wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, ale jak dotychczas skończyło się na obiecankach. Dodaję, iż jestem samotną matką mającą na utrzymaniu troje nieletnich dzieci, w tym jedno z bardzo poważną chorobą oczu.

KRYSTYNA LIS
Stargard
al. Wojska Polskiego 71a/5

TRUDNO PRZEJŚĆ UL. PONIATOWSKIEGO

W NIEKTÓRE dni trudno przejść ul. Poniatowskiego. Przyczyna pierwsza — kubły ze śmieciami skutecznie tarasują chodniki po obu stronach ulicy. Przyczyna druga — fetor unoszący się z nich i zapierający dech w płucach. Rada — ustawiać pojemniki na krawężniku, tuż przy jezdni i zabierać możliwie szybko po ich opróżnieniu.

CZYTELNICZKA
(Nazwisko i adres znane redakcji)

Największe stopy świata

JAK donosiła prasa zachodnioniemiecka, największe stopy świata ma mieszkaniec Zachodniego Berlina — 19-letni Reinhard Fischotter, który nosi 60 numer butów. Takich butów nie może on kupić w żadnym sklepie, więc są one dla niego specjalnie robione, ale jedna para kosztuje go około 300 dolarów.

Fischotter ma 216 cm wzrostu, z zawodu jest malarzem pokojowym. Dzięki swemu wzrostowi, stosunkowo mało musi się posługiwać przy pracy drabiną.

ŁÓDZKI „Dywilan" dostarczy w br. 3.200 tysięcy metrów kwadratowych dywanów odznaczających się wysoką jakością i pięknym wzornictwem. Część z nich wyekspediowana zostanie za granicę, gdzie — podobnie jak w kraju — cieszą się dużą popularnością.

NA ZDJĘCIU: Zofia Kozłowska prezentuje dywany produkowane w „Dywilanie".

(Fot. CAF-Zbraniecki)

„My tu byli ale nie długo"

Smutne widoki między Szczecinem a Trzebieżą

CO ROKU na wiosnę władze PKP przeprowadzają inspekcję wszystkich linii kolejowych, stacji i przystanków w województwie. Nasz reporter został zaproszony do udziału w takiej inspekcji na trasie Szczecin—Trzebież, która ma złą sławę tak u kolejarzy, jak i u pasażerów. Przekonał się, że jest to opinia w pełni uzasadniona.

PIERWSZĄ stacją pasażerską, którą objęła inspekcja, były Gumieńce. Dla osób przyjeżdżających z NRD i opuszczających nasz kraj jest to niejako brama miasta. Wiedzą o tym tutejsi kolejarze, toteż stacja jest zadbana, choć teraz, po zimie, potrzebna jej kosmetyka. Pasażerowie i liczna obsługa stacji od lat domagają się otwarcia tu jakiejś małej placówki gastronomicznej, choćby bufetu. Projekt ten trafił wreszcie do planów PKP... na lata osiemdziesiąte.

Opuszczamy Gumieńce, mijamy Wzgórze Hetmańskie. Przed kilkoma miesiącami postulowaliśmy na łamach „Kuriera", aby otworzyć w tym miejscu przystanek osobowy. I, jak zapewniają nas naczelnicy biorący udział w objeździe, pomysł chwycił. Przystanek na Wzgórzu Hetmańskim będzie, tyle, że nikt nie umie powiedzieć — kiedy.

Szczecin-Turzyn. Ta stacja nabrała większego znaczenia w związku z przebudową dworca głównego. Ale jej otoczenie jest za mało estetyczne. Odpowiednie służby kolejowe otrzymały więc polecenie usunięcia niepotrzebnych, szpecących widok baraków oraz posadzenia kwiatów, których w tym roku PKP ma ponoć pod dostatkiem.

Szczecin-Pogodno. Zastępca dyrektora Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Szczecinie Ignacy Tylec zaprasza reportera do dokładnego obejrzenia tego przystanku. Niewiele jest tu do oglądania. Z małej, oszklonej poczekalni zostały gołe mury i stalowe ramy bez szyb. Tylko one oparły się niszczycielskim zapędom wandali. Podobnie wygląda Szczecin-Drzetowo. Szyby, natychmiast po wprawieniu, są wybijane. Wszystko, co się da zdemontować lub zniszczyć — zniknęło. Nawet drzwi pozdejmowano z zawiasów i wyniesiono w nieznane. W tym roku szyb już nie będzie. Zastąpi się je metaloplastyką. Nie chroni ona wprawdzie przed zimnym wiatrem i deszczem, ale trudniej ją zniszczyć.

Szczecin-Niebuszewo. Widać, że stację wypucowano przed samą inspekcją, tak, że jeszcze nie wszędzie zdążyła wyschnąć woda. Przydałyby się jednak większe porządki, bo z sufitów i z ram okiennych płatami odpada farba, a przestronna hala kasowa nie zachęca do czekania tu na pociąg. W ubiegłym roku zlikwidowano bufet — pomieszczenia po nim mają być przerobione teraz na poczekalnię i na pokoje noclegowe dla drużyn kolejowych.

Za przystankiem **Szczecin-Żelechowo** wjeżdżamy na najbardziej chyba zaśmiecony odcinek szlaku. Na skarpach zbiegających ku torom leżą wyrąbane krzaki i całe fury śmieci. Śmieci towarzyszyły nam zresztą przy przejeździe przez całe miasto. Szkoda, że nie wszyscy mieszkańcy Szczecina przejęli się apelami o utrzymanie czystości w swoim grodzie. Tereny kolejowe służą im jako wysypisko. Kolej płaci władzom miejskim mandaty za brudne skarpy i w ten sposób sprawdza się ludowe porzekadło: „Kowal zawinił, Cygana powiesili". Bo mandaty powinni płacić raczej ci, którzy śmiecą.

Na peryferiach miasta wandalizm przybrał niepokojące rozmiary; jest to nawet zbyt łagodne określenie dla niektórych wyczynów. Nieznani sprawcy przecinają pędnie (stalowe linki) semaforów, unieruchamiając kolejową sygnalizację. W ubiegłym tygodniu w pobliżu przystanku Szczecin-Gocław ktoś położył na szynach kawał hutniczej surówki, na szczęście maszynista nadjeżdżającego pociągu towarowego zauważył przeszkodę i w porę zahamował.

Czy jest sposób na ukrócenie tych wybryków? Przystanków osobowych nikt nie pilnuje, a w pociągach konduktorzy albo konduktorki często po prostu boją się zwracać uwagę grupom wyrostków. Patrole SOK pojawiają się na tej linii sporadycznie, więc popołudniami i wieczorami kwitnie tu specyficzna „działalność rozrywkowa". Przydałyby się codzienne nawet kontrole SOK i MO w pociągach i na przystankach. Po tym, co widzieliśmy, uważamy, że szczególnie te ostatnie warto polecić bacznej uwadze umundurowanych i nieumundurowanych funkcjonariuszy milicji, jeśli ma to być jedyny sposób zapobieżenia aktom wandalizmu i niszczeniu naszego wspólnego dobra.

Szczecin-Skolwin jest na tej trasie jedynym chlubnym wyjątkiem. Budynek stacyjny, ze względu na swą architekturę zwany żartobliwie „pałacem", jest utrzymany w doskonałym stanie. Nie widać tu potłuczonych szyb i żarówek, u sufitu wiszą nietknięte ozdobne latarnie. Przez wiele lat zawiadowcą w Skolwinie był p. Modrzejewski, który bardzo troskliwie opiekował się stacją, biorąc sobie do pomocy... okoliczną „złotą młodzież". Pan Modrzejewski sześć lat temu odszedł na emeryturę, młodzież wyrosła na poważnych ludzi, a dobre tradycje pozostały. Niemała jest też w tym zasługa załogi pobliskiej Papierni, która głównie korzysta z przystanku w Skolwinie. Jakiż kontrast z przystankiem w Glinkach, który służy pracownikom innego zakładu — Huty! Glinek dewastacja nie ominęła.

Aż do samej Trzebieży wszystkie małe przystanki przedstawiają równie smutny widok. Najsmutniejszy zaś — **Police Zakład.** A był to najładniejszy przystanek na tej linii. Dziś z ogrzewanej poczekalni, eleganckich sanitariatów, kasy biletowej została ruina. **„My tu byli ale nie długo"** — głosi napis węglem na ścianie. Kolej nie ma już ochoty na renowację tego obiektu, tym bardziej, że Zakłady Chemiczne „Police" odżegnały się od opieki nad przystankiem, z którego przecież nikt oprócz pracowników kombinatu nie korzysta. Część pomieszczeń zostanie zamurowana, w poczekalni zamiast okien założy się solidną metaloplastykę.

Jasienica. Poczekalnia zdewastowana. Po krytycznych uwagach w prasie kolejarze zamknęli ją na amen: drzwi zabili deskami, okna zamurowali (jeszcze zaprawa nie zdążyła wyschnąć). Budynek będzie służył dla celów gospodarczych.

Dębostrów. W poczekalni rozebrany do połowy kaflowy piec, reszta pomieszczeń zamknięta. W wyniku inspekcji postanowiono, że zostaną one adaptowane na mieszkanie dla pracownika PKP i jego rodziny. Poczekalnia będzie odnowiona, ale już bez pieca.

I wreszcie **Trzebież.** Wybitymi szybami, zaśmieconą podłogą straszy tak zwana letnia poczekalnia. Dawno już postanowiono ją rozebrać, bo — jak twierdzi obsługa stacji — prawie nikt z niej nie korzysta. A ona jak stała, tak stoi. Po krótkiej naradzie dyrektor wydaje polecenie: „Rozebrać"... Do zobaczenia za rok!

KILKUGODZINNA inspekcja linii Szczecin—Trzebież miała na uwadze także wraunki, w pracują kolejarze. I tu było sporo zastrzeżeń: a to brak gospodarskiej ręki w nowo otwartym schronisku na Gumieńcach, a to fatalne warunki sanitarne w Żelechowie, a to znów woda w piwnicy u kolejarza-emeryta w Jasienicy, i tak dalej. Naprawą tych zaniedbań zajmą się odpowiednie służby PKP. One również doprowadzą do porządku stacje i przystanki. Ale to, czy ów porządek będzie trwał jeden wieczór, czy cały rok, zależy w dużej mierze od samych pasażerów.

(T.Z.)

XXX-lecie Związku Śpiewaczego na Pomorzu Zachodnim

Galowy koncert chórów

POLSKĄ pieśnią rozbrzmiewała 21 kwietnia Sala Bogusława na naszym Zamku. Polski Związek Chórów i Orkiestr, Wojewódzki Dom Kultury i Socjalistyczny Związek Studentów Polskich zorganizowały uroczysty koncert trzynastu chórów amatorskich regionu szczecińskiego z okazji XXX-lecia Związku Śpiewaczego na Pomorzu Zachodnim. Miłośnicy pieśni chóralnej usłyszeli więc **Szczeciński Chór Kameralny** (dyrygent — Eugeniusz Kus), **Chór Pomorskiej Akademii Medycznej** (Jan Seidel), **Chór Studium Wychowania Przedszkolnego** (Elżbieta Berczyńska-Kus), **Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej** (Jan Szyrocki), **Chór Męski „Echo" ze Stargardu** (Andrzej Szypuła), **Chór „Cantilena" z Goleniowa** (Tadeusz Pawłowski), **Chór Żeński „Lira" ze Stargardu** (Józef Michalski), **Chór Wyższej Szkoły Pedagogicznej** (Eugeniusz Kus), **Chór Męski „Kombatant"** (Leonard Niedostatkiewicz), **„Słowiki" szczecińskie** (Elżbieta Berczyńska-Kus), **Chór ZZK „Hejnał"** (Zygmunt Szczepański) oraz **Zespół Kameralny „Musicus" Pałacu Młodzieży** (Henryk Boskar). Nie zaprezentował niestety swych możliwości Chór Akademii Rolniczej, a to ze względu na chorobę dyrygenta — Marii Białkowskiej. Szkoda, obok „Liry" byłby bowiem drugim zespołem debiutującym przed szczecińską publicznością.

„Świętem pieśni polskiej" nazwał imprezę Zbigniew Pawlicki, w pięknych słowach i ze znawstwem zapowiadający zespoły. W programie występów znalazły się bowiem wyłącznie pieśni kompozytorów polskich — od Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, Bartłomieja Pękiela i Wacława z Szamotuł począwszy, aż do Romualda Twardowskiego, Andrzeja Koszewskiego i Ryszarda Kwiatkowskiego. Wachlarz to epok i stylów niemały. Podobnie różnorodnie zaprezentowały się poszczególne zespoły.

Słuchaliśmy chórów żeńskich, męskich, mieszanych, większych i mniejszych, a cappella i z zespołami kameralnymi, a także o zróżnicowanym poziomie umiejętności i muzykalności. Dlatego nie sposób oceniać je jedną miarką; wspólną ich cechą okazała się tylko radość muzykowania. Niemniej jednak przysłuchując się im, porównuje się je chcąc nie chcąc i refleksje nasuwają się same.

Bardzo dobrym chórem szkolnym okazał się żeński zespół Studium Wychowania Przedszkolnego. Śpiewał pieśni o charakterze raczej pedagogicznym i niezbyt trudne; cieszyć może fakt, że dziewczęta z chóru zasilą kiedyś nasze reprezentacyjne zespoły. Młodziutki debiutant „Lira" ze Stargardu oraz „Cantilena" z Goleniowa są muzycznie chyba bardziej dojrzałe od przedszkolanek i wydaje się, że mogłyby wykonywać bardziej ambitny program. „Chochlik" Moniusz ki śpiewany przez „Cantilenę" okazał się najbardziej uroczą jak się wydaje, pozycją całego programu. Z dobrej strony przedstawił się „Musicus" z Pałacu Młodzieży w utworze dyrygenta Henryka Boskara — „Wariacjach" na temat XVI-wiecznej pieśni polskiej. Jako eksperyment zarówno utwór jak i wykonanie można uznać za udane. Ostatni z młodych wiekiem zespołów — szczecińskie „Słowiki" — ślicznie śpiewał „Radości wam powiadam" Padlewskiego; miło pomyśleć, że nasi grzeczni i zdyscyplinowani chłopcy występować będą w przyszłości w „dorosłych" chórach.

Sympatię publiczności zdobyły chóry męskie „Echo" ze Stargardu i „Kombatant". Obydwa są bardzo dobrze prowadzone. „Kombatant" zaimponował temperamentem, mimo starszego wieku chórzystów, a mnie osobiście — najlepszą chyba wśród zespołów dykcją. „Echo" śpiewało trochę nieśmiało, wydaje się jednak, że trudność jego programu była nieco zaniżona w stosunku do możliwości.

Nie zawiódł nestor chórów szczecińskich (śpiewa od 1946 roku) — „Hejnał". I on wiódł prym wśród zespołów pod pewnym względem, a mianowicie wyróżniał się najgłębszym i najpełniejszym brzmieniem (w „Grze fal" Kazury). Wydaje się, że jest to zasługa nie tyle liczebności zespołu, ile dyrygenta Zygmunta Szczepańskiego.

Chórami wielkich nadziei nazwać można zespoły PAM i WSP. Medykom, przebywającym w tej chwili we Francji (Dijon) na gościnnych występach, zarzucić można jedynie niewielkie zachwiania intonacyjne, a studentom WSP pogratulować wykonania „Preludium i toccaty" Twardowskiego, utworu wymagającego niemałej wirtuozerii chóru. Nieco poniżej swoich możliwości śpiewały chóry, które już nadzieje spełniają — Szczeciński Chór Kameralny i Chór Politechniki. Nie świadczy to o obniżeniu lotów tych zespołów. Dwa wykonywane utwory nie przesądzają o ich poziomie; chóry, podobnie jak soliści mogą mieć swój dzień lub nie mieć. Martwić za to może mała, jak się wydaje, liczba nowych chórzystów.

Galowy koncert chórów zakończył potężny „Hymn do Bałtyku" Nowowiejskiego oraz „Mój dom nad Odrą" Kiesewettera w wykonaniu wszystkich chórzystów pod kierownictwem Jana Szyrockiego. Miłym akcentem stało się wręczenie pamiątkowych dyplomów dyrygentom i prezesom chórów przez prezesa Polskiego Związku Chórów i Orkiestr Witalisa Dorożały oraz przedstawiciela Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego Stanisława Skarbińskiego, którego obecność na uroczystości jest dobrą wróżbą dla szczecińskiej chóralistyki.

JAN GORZELANY

Muzyczne to i owo

MIĘDZYNARODOWA WIOSNA ESTRADOWA

W DNIACH 5—8 bm. trwać będzie w Poznaniu kolejna Międzynarodowa Wiosna Estradowa. W pawilonach Targów Poznańskich, teatrach i innych placówkach kulturalnych odbędzie się 59 koncertów z udziałem 25 solistów, 30 zespołów z 8 krajów. Odbędzie się również wiele imprez towarzyszących. Polskę na MWE reprezentować będą: Urszula Sipińska, Zdzisława Sośnicka, Krzysztof Krawczyk oraz grupy Alex Bend i Vox.

DYSKOTEKA NON-STOP

NOWY rekord świata w prezentowaniu płyt ustanowił 21-letni marynarz z Brukseli, z zamiłowania disc-jockey. Korzystając z przepustki poprowadził w jednej z dyskotek w Ostendzie zabawę trwającą 154 godziny bez przerwy. W tym czasie disc-jockey zapowiedział i puścił 2 146 singli i 5 longplayów. Płyty długograjace mogły być prezentowane tylko co dwie godziny, zaś żadna płyta nie mogła się powtórzyć w ciągu doby.

Poprzedni rekord wynosił 130 godzin.

NECKAR I JANTAR W SZCZECINIE

PO WYSTĘPACH Jerzego Połomskiego sala kina „Colosseum" znów zapełni się miłośnikami piosenki. 12 i 13 maja wystąpią tam (o godz. 18.30 i 20.30) Anna Jantar i Vaclav Neckar. Bilety są już do nabycia w kasie Szczecińskiej Agencji Artystycznej (hall kina „Colosseum").

WIELKIE KOBIETY W JAZZIE

W STANACH Zjednoczonych wydano kalendarz zatytułowany „Great Woman in Jazz" (Wielkie kobiety w jazzie). Każda kartka jest pod znakiem innej gwiazdy. Wśród „złotej dwunastki" znalazła się Urszula Dudziak. Są tam też m. in.: Betty Carter, Anita O'Day, Marry Liu Williams, Sarah Vaughan i Barbara Carrol.

Zebrał: (jas)

Vaclav Neckar wystąpi niebawem w Szczecinie.

JAMES CLAVELL

KRÓL SZCZURÓW

Przełożył: Andrzej Pakuła

Copyright © 1962 James Clavell

29

Król miał także stolik, dwa fotele, a po obu stronach łóżka dywaniki. Na półce za łóżkiem leżały przybory do golenia: brzytwa, pędzel, mydło, żyletki, a obok nich talerze, filiżanki, maszynka elektryczna własnej roboty oraz garnki i sztućce. Na narożnej ścianie wisiało ubranie: cztery koszule, cztery pary spodni i cztery pary szortów. Na jeszcze jednej półce leżało po sześć par skarpetek i kalesonów. Pod łóżkiem stały dwie pary butów, trepy do kąpieli i błyszcząca para czappali, hinduskich pantofli.

Król usiadł w fotelu i upewnił się, czy wszystko jest na swoim miejscu. Zauważył, że zniknął włos, który przed wyjściem umieścił bardzo ostrożnie na brzytwie. „Co za świnie — pomyślał. — Z jakiej paki miałbym się zarazić od nich jakąś francą". Nie odezwał się jednak ani słowem, odnotował tylko w pamięci, że na przyszłość musi zamykać brzytwę pod klucz.

— Cześć — rozległ się głos Texa. — Jesteś wolny?

„Wolny" było jeszcze jednym hasłem. Oznaczało: „czy jesteś gotów przyjąć towar?"

Król uśmiechnął się i skinął głową. Tex ostrożnie podał mu zapalniczkę „Ronsona".

— Dzięki — powiedział Król. — Smakowała ci dziś moja zupa?

— Jeszcze się pytasz — odparł Tex i wyszedł.

Król bez pośpiechu obejrzał zapalniczkę. Zgodnie z zapewnieniem majora, była jak nowa. Ani zadraśnięcia. Zapalała się raz za razem. Była też bardzo czysto utrzymana. Król odkręcił śrubkę i obejrzał krzemień. Był to tani, miejscowy krzemień, już na wykończeniu, w związku z czym Król otworzył stojące na półce pudełko na cygara, wyjął z niego pojemniczek z kamykami do „Ronsona" i wymienił stary krzemień na nowy. Nacisnął dźwignię i zapalniczka zapaliła. Jeszcze tylko staranne wyregulowanie knota i koniec. Król był zadowolony. Zapalniczka nie była podrobiona i z pewnością można było za nią wziąć osiemset, dziewięćset dolarów.

30

Z miejsca, w którym siedział, widział młodego jeńca i Malajczyka. Ple-ple-ple, ple-ple-ple, usta nie zamykały się im ani na chwilę.

— Max — zawołał cicho Król.

Max pospiesznie przemierzył barak. — Tak?

— Widzisz tego gościa? — spytał Król wskazując ruchem głowy za okno.

— Którego? Tego pajaca?

— Nie, tego drugiego. Sprowadź go tu do mnie, dobrze?

Max wyśliznął się przez okno i przeszedł na drugą stronę ścieżki.

— Ty, jak ci tam — odezwał się obcesowo do młodego jeńca. — Król chce cię widzieć. — Wskazał kciukiem barak. — Raz, dwa.

Zagadnięty wytrzeszczył oczy na Maxa, a potem spojrzał w kierunku, który wskazywał kciuk, na barak amerykański.

— Z kim? Ze mną? — spytał z niedowierzaniem, przenosząc powtórnie wzrok na Maxa.

— Tak, z tobą — odparł zniecierpliwiony Max.

— Po co?

— A skąd, do cholery, mam wiedzieć?

Młody człowiek zmarszczył brwi i spojrzał na Maxa chłodno. Pomyślał chwilę, po czym zwrócił się do Sulimana, Malajczyka, z którym rozmawiał. — Nanthi — lah.

— Bik, tuan — odparł Suliman sadowiąc się wygodniej do czekania, a potem dodał po malajsku: — Uważaj na siebie, tuan I idź z Bogiem.

— Nie lękaj się, przyjacielu. Niemniej dziękuję ci za te słowa — odparł z uśmiechem jeniec. Podniósł się i wszedł do baraku za Maxem.

— Chciałeś się ze mną widzieć? — spytał podchodząc do Króla.

— Cześć — powiedział z uśmiechem Król. W oczach przybysza dostrzegł czujność. Sprawiło mu to przyjemność, bo czujny wyraz oczu należał w Changi do rzadkości. — Siadaj. — Król kiwnął głową na Maxa i ten odszedł. Ci, którzy byli w pobliżu, nie czekając aż Król sam ich poprosi, odsunęli się na tyle, żeby mógł rozmawiać wiedząc, że nikt go nie słyszy.

(cdn)

Doskonała gra biało-czerwonych w Chorzowie

Polska — Holandia 2:0

WCZORAJ na Stadionie Śląskim w Chorzowie rozegrany został eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw Europy Polska — Holandia (grupa IV). Zwyciężyli Polacy 2:0 (1:0). Bramki strzelili: Boniek w 19 min. i Mazur w 64 min. (z rzutu karnego). Widzów 100 tys.

Drużyny rozpoczęły spotkanie w składach: POLSKA: Kukla — Dziuba, Szymanowski, Żmuda, Płaszewski, Nawałka, Boniek, Lipka, Lato, Ogaza, Terlecki (Mazur).

HOLANDIA: Schrijvers — Stevens, Brandts, Krol, Hovenkamp, Jansen, Peters, W. van der Kerkhof, R. van der Kerkhof (Geels), Kist, Rensenbrink (Metgod).

GDY piłkarze schodzili do szatni na przerwę tablica świetlna oznajmiała rezultat 1:0 dla Polski. Bramka padła w 19 minucie po wspaniałym rajdzie Bońka. Asekurowany przez Latę Boniek minął na polu karnym dwóch obrońców holenderskich i gdy znalazł się już sam na sam z bramkarzem strzelił z najbliższej odległości w długi róg obok bezradnego Schrijversa. Zgodnie z założeniami przedmeczowymi Polacy rozpoczęli mecz ofensywnie. Już w pierwszych 4 minutach egzekwowali dwa rzuty rożne. W 5 min. silny strzał Bońka z rzutu wolnego (ok. 40 m) minął nieznacznie słupek. W 8 minucie kolejne dwa korners dla Polski. Wysocy i skoczni holenderscy obrońcy uprzedzili jednak naszych napastników. W 10 minucie zaskakująco strzelił Nawałka, ale Schrijvers był na miejscu. Był to okres wyraźnej przewagi naszego zespołu. Holendrzy nieśmiało inicjowali akcje ofensywne koncentrując się na powstrzymywaniu ataków gospodarzy. Dopiero w 13 minucie pokazali co potrafią. Błyskawiczna akcja i strzał Petersa z najwyższym trudem skierował na róg Kukla.

CORAZ częściej i głośniej rozlega się na trybunach okrzyk „my chcemy gola". Kibice nie czekali długo. 19 minuta i wspomniana na wstępie przepiękna akcja Bońka dała Polakom upragnione prowadzenie.

W 21 min. nastąpił drugi kontratak Holendrów. Tym razem strzelał Rene van der Kerkhof ale Kukla nie dał się zaskoczyć. Gra się wyrównała. Na akcje Polaków Holendrzy odpowiadali podobnymi. W 23 min. Lato otrzymał świetne podanie z głębi pola lecz nie sięgnął piłki. Minutę później po rzucie rożnym Rensenbrink usiłował głową skierować piłkę do bramki ale Kukla był szybszy. W 29 min. miała miejsce najgroźniejsza akcja Holendrów. Kist „urwał się" obrońcom i w doskonałej sytuacji oddał silny strzał. Piłka trafiła w poprzeczkę.

W 34 min. bardzo aktywny Boniek odebrał piłkę Krolowi i ruszył z nią na bramkę. Dośrodkował nie trafiło jednak do bramkarza. W 43 min. sprytny strzał głową Ogazy minął bramkę. To była ostatnia akcja pierwszej połowy.

W drugiej połowie obaj trenerzy wprowadzili zmiany. W drużynie polskiej Terleckiego zastąpił Mazur a w zespole Holandii za R. van der Kerkhofa wszedł Geels.

BIAŁO-CZERWONI rozpoczęli drugą połowę z olbrzymim impetem i zepchnęli Holendrów do obrony. W 48 min. strzałem z woleja popisał się Dziuba ale piłka poszybowała nad poprzeczką. W 50 min. mogło być 2:0. Lato uciekł prawą stroną, cudownie dośrodkował lecz Mazur będąc sam na sam z bramkarzem w odległości 4 m od bramki nie trafił głową w piłkę.

W 52 min. zanotowaliśmy jedyną chyba w tej połowie akcję Holendrów zakończoną płaskim nieprzyjemnym strzałem tuż obok słupka. 3 min. później Boniek ponownie popisał się przepiękną akcją. Po rajdzie środkiem boiska podał nieoczekiwanie piłkę do tyłu do Ogazy lecz strzał tego ostatniego trafił w obrońcę i był tylko róg. W 60 min. szarżującą prawą stroną boiska Ogaza był wyraźnie faulowany przez Stevensa na polu karnym ale sędzia mimo protestów publiczności nie wskazał na punkt oznaczający jedenastkę. Nadeszła 19 min. i znów popisowa akcja polskiego zespołu. Piłkę otrzymał Dziuba ale strzelił niezbyt precyzyjnie i Schrijvers wybił piłkę w pole. Ponowny strzał trafił w rękę obrońcę holenderskiego. Tym razem arbiter francuski Wurtz nie zastanawiał się i orzekł rzut karny.

Kto ma strzelać? Do piłki podszedł Mazur. Strzelił lekko lobem w lewy róg. Bramkarz był bez szans. Na trybunach rozległy się triumfalne śpiewy.

Trener Zwartkruis decyduje się na następną zmianę. Słynnego Rensenbrinka zastąpił Metgod. Niewiele to pomaga. Inicjatywa do końca należy do Polaków. Oni dyktują przebieg gry, kontrolują sytuację na boisku. Końcowy gwizdek sędziego przyjmują jednak kibice z ulgą. Zwycięstwo 2:0 satysfakcjonuje w pełni. Polacy pokonali przecież drużynę uznawaną za najlepszą na świecie.

TABELA GRUPY IV

1.	Holandia	8:2	13—3
2.	Polska	6:2	7—2
3.	NRD	4:2	6—5
4.	Szwajcaria	0:6	1—8
5.	Islandia	0:6	1—8

W dawnym stylu

POLSCY piłkarze zanotowali na koncie kolejny bezcenny sukces. Zwycięstwo 2:0 nad wicemistrzem świata dowodzi że nasza reprezentacja nadal należy do światowej elity w co kibice ostatnio powątpiewali.

Biało-czerwoni rozegrali doskonały mecz. Byli zdecydowanie lepsi. Wygrali zasłużenie przewyższając słynnych rywali w wielu elementach piłkarskiego kunsztu. Świetnie wyszkoleni piłkarze Holandii nie byli w stanie nawiązać tego dnia równorzędnej walki.

SKĄD ta nagła metamorfoza w polskiej reprezentacji? Przecież za występ w Lipsku zebrała ona wiele krytycznych uwag. Tam zawiodła szybkość, kondycja, skuteczność. Tu pod względem tych cech nasi piłkarze prezentowali się bez zarzutu. Wydaje się, że duże znaczenie odegrała chorzowska publiczność żywiołowo dopingująca polskich piłkarzy do walki, ale cała dwunastka biało-czerwonych imponowała także. Nie było w tym meczu przestojów w grze Polaków. Nie zadowolił ich prowadzenie 1:0. Korzystna sytuacja na boisku nie wpłynęła na zmianę taktyki. Polacy od początku do końca grali ofensywnie nie dając chwili oddechu obrońcom i pomocnikom Holandii. Bez zarzutu radzili sobie też nasi piłkarze w grze defensywnej. Już na połowie rywali atakowali, żaden z Holendrów nie miał swobody. Wzajemna asekuracja polskich obrońców a także pozostałych piłkarzy sprawiała, że bardzo trudno było znaleźć lukę w tym murze.

Po meczu powiedzieli:

TRENER RYSZARD KULESZA: „Cała drużyna zasłużyła na słowa uznania. Podczas zgrupowania w Kamieniu udało się nam wyeliminować mankamenty dostrzeżone w Lipsku, w meczu z NRD. Szybkość i kondycja naszych piłkarzy tym razem nie zawiodły. Wszystkie formacje doskonale ze sobą współpracowały i dzięki temu udało się ograniczyć do minimum pole działania Holendrów. Wydaje się że za wcześnie niektórzy — po meczu w Lipsku — zapisali nas na straty. Uważam, że zasłużyliśmy z przebiegu gry na jeszcze jedną bramkę choć te dwie w pełni mnie satysfakcjonują".

TRENER ZWARTKRUIS: „Polacy zagrali świetnie. Zaskoczyli mnie doskonałą postawą, której nie oczekiwałem po niedawnej obserwacji meczu z NRD. Wasi piłkarze byli szybsi i cały czas trzymali nas w szachu. Zawsze wysoko ceniłem reprezentację Polski i nie bez powodu obawiałem się meczu w Chorzowie. Sytuacja w grupie stała się po tym spotkaniu ciekawsza. W rewanżu, w Rotterdamie my będziemy mieli za sobą publiczność. Jeśli jednak Polacy zagrają tak jak dzisiaj wygrać z nimi nawet na własnym boisku będzie niezmiernie trudno.

CZECHOSŁOWACKI plakat XXXII Kolarskiego Wyścigu Pokoju Praga — Warszawa — Berlin. (Fot. CAF)

Byang Uk — zwycięzca Średnickiego — na czele ekipy KRL-D

Jutro otwarcie turnieju „Gryfa"

(Dokończenie ze str. 1)

Na czele 7-osobowej grupy pięściarzy KRL-D stoi wicemistrz olimpijski w wadze papierowej, Li Byang Uk. Zawodnika tego z pewnością pamiętają polscy sympatycy boksu w Montrealu, wyeliminował bowiem Henryka Średnickiego. Świetnym bokserem jest także Wan Bon Muh — mistrz Azji w wadze średniej.

Jako druga przybyła do Szczecina drużyna Łotewskiej SRR a następnie zameldował się zespół NRD. Wśród pięściarzy Łotwy kilku znajomych zawodników. Jest wielokrotny reprezentant ZSRR, aktualny wicemistrz Kraju Rad, V. Bodnia a także A. Zakrevski. W zespole NRD jest 5 pięściarzy, a wśród nich aktualny młodzieżowy mistrz Europy w wadze muszej, Marx i jego starszy brat D. Marx (w. średnia) — mistrz NRD.

Dziś natomiast spodziewano się przyjazdu pięściarzy Ukraińskiej SRR. Po południu przybędą: 8-osobowa ekipa Bułgarii i 8-osobowa drużyna Węgier. Natomiast autokarem z Cetniewa przyjadą Algierczycy — 3 osób, Meksykanie — 10 osób i 7 pięściarzy polskich. Pozostali kadrowicze dojadą do Szczecina pociągami. Wśród pięściarzy wyznaczonych przez PZB jest 5 zawodników Stali Stocznia ze Szczecina.

Dziś również przyjadą sędziowie. Funkcje sędziego głównego X MTB PZB powierzy p. Mieczysławowi Malikowi z Gdańska. Jego zastępcą będzie Bronisław Malaga ze Szczecina. Prawie przy każdej ekipie znajduje się sędzia, ponadto PZB wyznaczył 11 sędziów polskich.

Dzień dzisiejszy przeznaczony jest na zjazd ekip do Szczecina. Jutro rozpoczyna się normalny turniejowy dzień. A więc rano odbędzie się losowanie. Natomiast o godz. 17 uroczyste otwarcie turnieju, a po inauguracji pierwsze walki. Sobotnie półfinały rozpoczną się również o 17. Natomiast niedzielne finały o godz. 11.

Turniej zapowiada się interesująco, warto wybrać się do hali WDS.

T. REK

Notatnik sportowca

TURNIEJE PIŁKARSKIE

OKRĘGOWY Związek Piłki Nożnej wspólnie z Deutscher Fussball Verband w Neubrandenburgu organizuje piłkarski letni Turniej Przyjaźni, który rozgrywany będzie w czerwcu i lipcu. W imprezie wezmą udział zespoły klasy wojewódzkiej oraz klasy „A". Zgłoszenia przyjmuje OZPN do dnia 4 maja.

* * *

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Komitet Osiedlowy nr 2 organizuje turniej piłki nożnej dla drużyn szkolnych i podwórkowych (chłopcy 15-letni i młodsi). Zgłoszenia przyjmuje trener klubu Papierni Leon Falkowski, ul. Stoczyńska 134, tel. 238-622.

SZTAFETA ZWYCIĘSTWA

OŚRODEK Sportu i Rekreacji w Stargardzie jest organizatorem Sztafety Zwycięstwa z okazji 35-lecia PRL, która odbędzie się 9 maja na trasie Zieleniewo — Stargard. W imprezie uczestniczyć będzie blisko 400 zawodników reprezentujących 18 zakładów pracy Stargardu.

Dziękujemy...

...karatekom Akademickiego Klubu Karate za pozdrowienia z międzynarodowego turnieju w Budziejowicach Czeskich.

...piłkarskiej drużynie juniorów MKS Chrobry za pozdrowienia z półfinałowych rozgrywek mistrzostw Polski ZG SZS w Skierniewicach.

Popisowa bramka

M. Włocha

Portowcy wywrożyli chorzowski wynik

WCZORAJ na stadionie Pogoni odbył się towarzyski międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy sepolami Pogoni i Chemie Halle (I liga NRD). Zwyciężyli portowcy 2:0 (2:0), czego jakby wywrożyli wynik chorzowski.

Szczeciński mecz odbywał się przy silnym, porywistym wietrze, który nie pozwalał zawodnikom obu zespołów wykazać w pełni ich umiejętności. Zespołem lepszym byli gospodarze, którzy narzucili ostre tempo i wykazali dobrą dyspozycję strzelecką. Pierwszą bramkę zdobył L. Wolski w 35 min., a 5 minut później M. Włoch strzelając z woleja z 25 m nie dał szans bramkarzowi. Po zmianie stron Pogoń zmniejszyła tempo, goście natomiast starali się odrobić straty. Gra była bardziej wyrównana. Nie padła jednak żadna bramka. (r)

Zwycięstwo młodych pływaków Stali

NA BASENIE WDS odbyła się I runda Pucharu Polski dzieci w pływaniu. W zawodach tych wzięły udział dwie reprezentacje Szczecina oraz ekipy Gdańska, Bydgoszczy i Koszalina. Drużynowe zwycięstwo odniosła pierwsza reprezentacja naszego miasta, zdobywając 7411 pkt. Drugie miejsce zajęli pływacy Gdańska — 6538 pkt., a trzecie — Bydgoszczy — 5771 pkt. W trakcie zawodów poprawiono jeden rekord Polski w kategorii dzieci. Nowym rekordzistą jest pływak Stali Stoczni Krzysztof Chudy, który w konkurencji 400 m st. dow. uzyskał czas 4:23,0. Na wyróżnienie zasługuje również rezultat jego koleżanki klubowej — Wioletty Targosz na 200 m st. klas. — 3:03,5.

W niedzielę otwarcie sezonu lotniczego

W NIEDZIELĘ w samo południe na lotnisku w Dąbiu nastąpi otwarcie sezonu lotniczego szczecińskiego Aeroklubu. Zrzesza on blisko 400 modelarzy, skoczków spadochronowych oraz pilotów szybowcowych i samolotowych. Aeroklub posiada 18 szybowców i 13 samolotów, na których lata 120 osób. Aeroklub zajmuje się także szkoleniem skoczków spadochronowych i pilotów. W tym roku przewiduje się przeszkolenie 20 skoczków i 20 kandydatów na pilotów szybowcowych. Szczecińscy piloci znani są z wysokich umiejętności. Paweł Pawlik był wielokrotnym mistrzem i wicemistrzem Polski w akrobacjach samolotowych, Romuald Szamkołowicz, nasz najlepszy pilot szybowcowy, jest członkiem kadry narodowej. W roku ubiegłym dokonał on trudnej sztuki — 500-kilometrowego przelotu szybowcem po trójkącie. Za wyczyn ten i inne osiągnięcia otrzymał tytuł Mistrza Sportu.

Warcaby 100-polowe

41 OSÓB uczestniczyło w turnieju warcab 100-polowych zorganizowanym przez ognisko TKKF „Rekreacja". W grupie kobiet zwyciężyła R. Kawczyńska a wśród mężczyzn najlepszymi okazali się pracownicy Stoczni im. A. Warskiego: A. Komorowski A. Kostek, A. Kawczyński.

W imprezie startowali także warcabiści z gorzowskiego i koszalińskiego.

Supermaraton olimpijskiego ognia

(Korespondencja z ZSRR)

19 CZERWCA 1980 r., a więc dokładnie na miesiąc przed inauguracją XXII Letnich Igrzysk Olimpijskich w Moskwie, w greckim antycznym miasteczku Olimpia nastąpi rozpalenie od promieni słonecznych ognia, który przemierzy 4836 km, zanim zapłonie w zniczu na Centralnym Stadionie im. Lenina w stolicy ZSRR.

Pierwszy odcinek maratonu olimpijskiego ognia prowadzi przez ojczyznę igrzysk Grecję i liczy 1136 km. Po 6 dniach, a więc 25 czerwca sztafeta niosąca ogień przekroczy granicę Bułgarii, 1 lipca — granicę Rumunii, zaś 5 lipca znajdzie się już na terytorium Kraju Rad. Sportowcy z płonącymi zniczami w ręku przebiegną 371 km po drogach Mołdawskiej SRR, 1147 km przez Ukraińską SRR i 693 km po terytorium Republiki Rosyjskiej.

W Związku Radzieckim na trasie olimpijskiej sztafety znajdą się takie miasta jak: Kiszyniów, Kijów, Charków, Kursk, Orzeł, Tuła. Ostatnie 47 km ogień przemierzy po ulicach i placach Moskwy. 20 lipca 1980 r., w dzień po uroczystej inauguracji XXII Letnich Igrzysk Olimpijskich, ogień płonący na Stadionie im. Lenina przewieziony zostanie specjalnymi wagonami do tych miast radzieckich, w których odbędą się niektóre konkurencje sportowe, a więc do Leningradu, Kijowa, Mińska i Tallina.

Przenośny znicz waży 900 gramów, a ładunek gazu w pojemniku wystarcza na ok. 10 min. czyli na 2 km biegu. Płomień nie gaśnie nawet w czasie ulewnego deszczu ani przy wietrze wiejącym z siłą ponad 25 m/sek. Na trasę Olimpia — Moskwa przygotowuje się 5 tysięcy takich pochodni.

Wojciech MACHNICKI

CZWARTEK, 3 MAJA

DZIŚ:
Marii, Antoniny
JUTRO:
Moniki, Floriana

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, przelotny deszcz lub deszcz ze śniegiem. Temp. do 8 st. Wiatry dość silne i porywiste, zachodnie. Nocą spadek temp. do 0 st.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1002 hPa (752 mm Hg). W ciągu dnia niewielk wzrost ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Burza" g. 19;
POLSKI — „Pan Tadeusz" g. 19;
MUZYCZNY — „Jaś i Małgosia" g. 17.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — Konfrontacje 78 — „Imperium namiętności" g. 13.15 (późniejsze seanse zamknięte); piątek: „Cienie gorącego lata" g. 9, 11, 13.15 — CSRS, l. 18 (późniejsze seanse zamkn.); **KOSMOS** (tel. 380-03) — Konfrontacje 78 — „Cienie gorącego lata" g. 15.30; piątek: „Bliskie spotkania trzeciego stopnia" g. 8.30, 10.45; 13, 15.30 — USA, l. 18 (późniejsze seanse zamkn.); **KOLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Panowie dbajcie o żony" g. 13.30, 16 — fr.; „Zmory" g. 13.15, 20.30 — pol., l. 18; Konfrontacje 78 — „Imperium namiętności" g. 22.30 — jap.; piątek: „Panowie dbajcie o żony" g. 9, 11.15, 13.30, 16 — fr.; „Zmory" g. 13.15 — pol., l. 18; Konfrontacje 78 — „Imperium namiętności" g. 20.30, 22.30; **POLONIA** (tel. 221-834) — „Powrót różowej pantery" g. 15.30, 17.30 — ang., l. 12 — panoram.; „Adela jeszcze nie jadła kolacji" g. 19.30 — CSRS, l. 15 (czwartek i piątek); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Leśna przygoda" g. 17 — pol.; „Wyspa złoczyńców" g. 15 — pol.; „Jezioro osobliwości" g. 18, 20 — pol., l. 12; „Trzy dni Kondora" g. 22 — USA-wł., l. 18 — panoram.; piątek: „Leśna przygoda" g. 10, 17 — pol.; „Podróż za jeden uśmiech" g. 11, 13, 15 — pol.; „Brzezina" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Trzy dni Kondora" g. 22; **ZAMEK** — „Strach zżera duszę" g. 18 — RFN, l. 15; **MARS** — „Operacja dąb" g. 16 — rum.; „Z podniesionym czołem" g. 18, 20 — USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Krzyżacy" g. 16.30 — pol., panoram.; „Sekcja specjalna" g. 19.30 — fr., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Małżeństwo Orłowów" g. 17 — radz., l. 15 — panoram.; „New York, New York" g. 18.30 — USA, l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Ofiara namiętności" g. 18 — hiszp., l. 18; l. **MAJ** (Żydowce) — „Bez znieczulenia" g. 18 — pol., l. 18; **BAJKA** (Police) — „Pojedynek" g. 17, 19 — ang., l. 15; **SYRENKA** (Jasienica) — „Śmierć z komputera" g. 18 — fr., l. 15; **ZATOKA** (Nowe Warpno) — „Pasja" g. 18 — pol., l. 12; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Asy przestworzy" — ang., l. 15; **GRYF** (Gryfino) — „Zasady domina" — USA, l. 15; **WISŁA** (Goleniów) — „Bitwa o Midway" — USA, l. 12 — panoram.; **DAR** (Stargard) — „Słońce nie hien" — tuner., l. 15; **INA** (Stargard) — „Gwiezdne wojny" — USA — panoram., l. 12; „W pustyni i w puszczy" — pol., cz. I i II.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromiyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w., Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu, Władztwo książąt pomorskich g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat: Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim, Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim; XXX lat Stoczni im. Adolfa Warskiego; Skrzynie i kufry posażne Pomorza Zachodniego; Secesja — ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności. Architektura i urbanistyka Szczecina — w XXX-lecie SARP; Architektura i rzemiosło budowlane Szczecina z przełomu XIX i XX wieku g. 11—17; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Kazimiery Dagnan-Wróblowej. Galeria Sztuki BWA Zamek — wystawa pokonkursowa malarstwa, grafiki i rzeźby o nagrodę „Konika Morskiego '79" godz. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — Unii Lubelskiej + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki i tlen) tel. 422-46; KRZYWOUSTEGO 7A — tel. 366-73; LELEWELA 1 — tel. 726-24; STOŁCZYN, n/Odrą 20 — tel. 239-422; PODJUCHY, PL. WOLNOŚCI 5 — tel. 612-820.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21;
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18;
KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 933; Pociągi odjeżdżające — 933;
PORT MORSKI — tel. 918;
USŁUGOWA — tel. 423-14 i 473-15 g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 Decyzje 15-latków. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Czwartek TDC (kol.). 17.30 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.55 „Skarbiec" (kol.). 18.20 „Poligon" (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.15 Film „Columbo" (kol.). 21.30 Pegaz (kol.). 22.15 Dziennik (kol.). 22.30 Raport w sprawie dzieci niczych.

PROGRAM II

16.15 „Dom i my". 16.30 J. francuski (kol.). 16.55 J. rosyjski (kol.). 17.25 Przewodnik muzyczny (kol.). 17.50 „Dwa oblicza eksportu". 18.20 Studio Sport (kol.). 19.10 Kronika (kol.). dziennik (kol.). 20.15 NURT — pedagogika. 20.45 NURT — matematyka. 21.15 NURT — nauczanie początkowe. 21.45 „24 godziny" (kolor) 21.55 Teatr TV „Procesy".

PIĄTEK

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 9 Obserwatorium w Chorzowie — dla kl. V. 10 Wychowanie obywatelskie dla kl. VIII. 11.05 Wychowanie techniczne dla klas I—III lic. 12.45 i 13.25 TTR. 15.15 Redakcja szkolna zapowiada. 15.30 NURT — psychologia. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 „Piątek z Pankracym" (kol.). 16.55 W kręgu rodziny. 17.20 Magazyn motoryzacyjny (kol.). 17.50 Film TV CSRS „Z życia wzięte". 18.35 „W 22 minuty dookoła świata". 19.30 Dobranoc, dziennik (kolor), 20.15 Magazyn Studia „Gama" (kol.). 22.20 Dziennik (kol.). 22.35 Studio „Gama" (kol.).

PROGRAM II

16.30 J. francuski. 16.55 Mam pomysł (kol.). 17.25 Studio Sport (kolor). 17.55 Muzyczne spotkania (kolkalny). 18.25 Klub Jazzowy Studia „Gama" (kol.). 19.10 Kronika (kol.). dziennik (kol.). 20.15 Teatr Wspomnień „Żołnierze" E. Brylla. 21.05 Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.). 21.15 „24 godziny" (kol.). 21.25 Premiera w Dwójce „Najpiękniejsza" z Anną Magnani.

PROGRAM BERLIŃSKI

17.05 Notatki. 17.30 Program muzyczny. 18 Wiadomości. 18.05 Gimnastyka. 18.15 „Ferdynand i zwierzęta" 18.45 Z pierwszej ręki. 19.15 Sport 19.50 Pozdrowienia TV dzieciom! 20 Zapytajmy prof. Kaula. 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Film DEFA „Silniejsze niż noc". 22.50 Kronika. 23.05 Spotkanie w kinie. 23.50 Wiadomości.

PIĄTEK

8.55 J. rosyjski. 10.25 Kronika 11 Film „Silniejsze niż noc". 12.50 Zapytajmy prof. Kaula. 13.15 Wiadomości. 17.15 Program rozrywkowy. 18 Wiadomości. 18.05 Gimnastyka. 18.15 Jak by to było... 18.45 Film TV hol. „Bartje". 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Magazyn międzynarodowy. 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Film TV „Ben Hall". 21.55 Śpiewa Karel Gott. 22.50 Kronika. 23.05 Film fr. „Niedzielni kierowcy". 0.25 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 21, 22, 0.01.
15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Panorama polskiej piosenki. 19.40 Polskie śpiewy historyczne. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Znasz-li ten głos. 21.15 Przeboje z Interstudia. 22.25 Katowice na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Rzeszowa.

PROGRAM II
(UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Mozarta. 16.00 Piosenki Anny German. 16.10 Karol Szymanowski — I Koncert skrzypcowy. 16.40 Chwila, która nas sobą sobie wróciła. 17.00 Impresje jazzowe. 17.20 Nim się książka ukaże. 17.40 Reportaż literacki. 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.45 Śladem inwestowanych miliardów 19.00 Koncert wieczorny 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Studio „Relaks". 20.20 Muzyka polska 35-lecia. 21.00 Maurice Ravel — Kwartet smyczkowy F-dur. 21.40 Śpiewają „Cantores Minores Wratislavienses" 22.00 Książki, które na was czekają. 22.30 Wiersze Jakuba Jasińskiego. 22.40 Sprawy młodych twórców. 23.10 Henryk Czyż — Wariacje symfoniczne. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 66,74 MHz)

15.05 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 15.20 Thijs van Leer solo... 15.40 Thijs van Leer z zespołem Focus. 16.00 Reportaż „Płynie Wisła, płynie". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Kąty widzenia. 19.15 Kwadrans dla praskiego Big Bandu. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Syn Wallenroda". 20.00 Mini-max. 20.40 „Baśniowy krąg". 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 „Wspomnienia". 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
(UKF 68,78 MHz)

15.05 Teatr PR — Studio Współczesne. 15.35 J. Haydn — koncert C-dur na obój i orkiestrę. 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych. 16.25 J. niemiecki. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 Opera i balet w wersji stereo. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Postawy i wzory. 18.45 Sekrety listów. 19.00 Polscy specjaliści za granicą. 19.15 J. rosyjski. 19.30 „Wieczeńskie echa muzyczne". 20.10 Stanisław Moniuszko — „Sonety krymskie". 21.00 Muzyka słuchana zza konsolety „Bach i Mozart". 21.50 Nowe nagrania radiowe. 22.15 Ziemia, człowiek, wszechświat. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących.

Milicja drogowa prosi świadków

1 KWIETNIA br. około godz. 5.40 na al. Niepodległości koło Domu Odżeżowego, w pobliżu przejścia dla pieszych „Fiat 125-p" nr rej. SZB 2604 potrącił pijanego przechodnia, 52-letniego Mariana Z., który doznał obrażeń 3 kwietnia w godzinach przedpołudniowych na ul. Unisławy, nie zidentyfikowany samochód uderzył w zaparkowany przy krawężniku „Fiat 125-p" nr rej. MX 1311. Kierowca odjechał z miejsca kolizji. Milicja drogowa prosi świadków obu wydarzeń o zgłoszenie się w KM MO, ul. Kaszubska 35 pok. 13, tel. 307-346 w godz. 8—16.

NIERUCHOMOŚĆ

DZIAŁKĘ budowlaną 475 m kw., sprzedam. Wrocławska 13. 6672-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin — ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17, TV czarno-biała, tel. 356-96, TV kolorowa, tel. 359-55. — Gwarancja 6 miesięcy. 199-K

POGOTOWIE telewizyjne, Krawczyński, tel. 22-66-81. 2291-G

TELEWIZYJNE pogotowie, 386-27. 4958-G

COLOR TV pogotowie, 22-63-96. 6168-G

TELEWIZYJNE pogotowie, inż. Chłód, 820-145. 4895-G

ODBIORNIKI TV, anteny — 23-20-06. 6899-G

INSTALOWANIE anten, przestrajanie telewizorów kolorowych — wykonuje zakład usługowy WUSI telefon 22-10-36. 1349-K

ANTENY instaluję — 22-56-75. 6206-G

CZYSZCZENIE i nakładanie farby na odzież skórzaną oraz czyszczenie i farbowanie odzieży zamszowej. Police, Wojska Polskiego 16. 7311-G

ZGINĄŁ czarny pies, „Apis" podobny do pudla. Proszę odprowadzić za nagrodą. Brodzińskiego 88/2, telefon 749-28. 7738-G

28. 04. zginął owczarek niemiecki czarnopodpalany. Wiadomość: tel. 73-431. Odprowadzić — Szczecin, ul. Krucza 3a — wynagrodzę. 7749-G

ZGINĄŁ czarny duży, pies mieszaniec (wilczur z dogiem) z białą łatą na szyi. Pies był w kolczatce i kagańcu. Wiadomość — telefon 22-13-14. 7909-G

KUPNO

SKODĘ, Wartburga, Zastawę, Zaporożca, kupię. W rozliczeniu może być Fiat 126p lub Syrena — nowe. Tel. 82-33-17. 6662-G

NOWEGO Fiata 126 p — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 6663.

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Rodzina" Szczecin, ul. Rosenbergów 110 poleca swoje usługi. Tel. 765-70. 50-K

SAMOTNY, z mieszkaniem, pozna panią do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 6666.

30 kwietnia 1979 r. zmarła nasza ukochana Matka, Teściowa i Babcia

śp.

Stefania Zarzycka

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy Cmentarzu Centralnym 4 maja br. o godz. 13,

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

LOKALE

M-2 do III piętra — kupię. Tel. 80-549. 6484-G

MAŁŻEŃSTWO z 4-letnim dzieckiem poszukuje mieszkania lub samodzielnego pokoju z kuchnią. Szczecin, tel. 22-32-14, po godz. 17. 6670-G

POKÓJ do wynajęcia — tel. 390-46. 6625-G

M-2, zamienię na większe. Tel. 21-17-94, od 6 do 14, Kazimierz Janiszyn, 1 Maja 23/17. 6645-G

DUŻE 3-pokojowe mieszkanie w śródmieściu, zamienię na mniejsze 3-pokojowe, chętnie Osiedle Przyjaźni lub Książąt Pomorskich. Tel. 222-695. 6647-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne (członkowie spółdzielni) poszukują pokoju sublokatorskiego, najchętniej umeblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6649.

Uwaga: odbiorcy gazu

z Os. Tatrzańskiego i Lasku Arkońskiego

Mieszkańcy ulic:
Arkońskiej, Borysa, Broniewskiego, Bułgarskiej, Chopina, Gila, Grzybowej, Malinowej, Podleśnej, N. Rydzewskiej, Serbskiej, Słowiańskiej, Sopockiej, Szymanowicza, Świerkowej, Tatrzańskiej, Wiosny Ludów, Wojciechowskiego, Wszystkich Świętych, Zdrojowej, Judyma.

ZAKŁAD GAZOWNICZY SZCZECIN

powiadamia odbiorców gazu przy w/w ulicach, że:
4 maja 1979 r. o godz. 12
wpuszczony będzie do sieci gazowej

GAZ ZIEMNY.

Nowo wprowadzony gaz ziemny spalać się będzie na palnikach kuchni gazowych długim, żółtym i kopcącym płomieniem.

W dniu zamiany gazu, w momencie zauważenia charakterystycznego dla spalania gazu ziemnego płomienia na palnikach kuchni — należy wszystkie urządzenia gazowe natychmiast wyłączyć.

OD TEJ CHWILI:

1. **Wolno korzystać jedynie:**
   z palników nawierzchniowych kuchni po uprzednim wyregulowaniu wysokości płomienia spalanego gazu.
   Regulację tę przeprowadza użytkownik urządzenia przez zmniejszenie ilości dopływającego gazu na palnik (przekręcając pokrętło kurka w prawo) tak, aby uzyskać wysokość płomienia spalanego gazu rzędu 3—4 cm.
2. **Zabrania się używania:**
   a) piekarników kuchni gazowych
   b) pieców kąpielowych, term i innych urządzeń gazowych do chwili przebudowy ich przez ekipy monterskie naszego zakładu.

Przebudowa aparatów sprawnych technicznie dokonywana będzie na koszt zakładu.

Bliższych informacji tj. zamiany gazu udzielamy w dziale sieci i instalacji mieszczącym się przy ul. Mickiewicza 144, tel. 776-21.

1453-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red naczelny 457-41, sekretariat redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34 red. poranna (po godz. 5) 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumerata na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na raty rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne. F-9

W Zespole Szkół Ekonomicznych nr 2

Szklanka mleka i rogal dla każdego ucznia

RACJONALNE odżywianie dzieci i młodzieży ma niebagatelne znaczenie dla ich obecnego i przyszłego stanu zdrowia. Źle, że bardzo wielu rodziców nie zdaje sobie z tego sprawy. Ogromnie dużo uczniów zjada (albo i nie) w pośpiechu pierwsze śniadanie przed godziną ósmą, a następny ciepły posiłek (czyli obiad) spożywa dopiero ok. godz. 16—17, po powrocie matki z pracy.

W TEJ bardzo długiej przerwie dzieci przeważnie nie jedzą nic, bo nie przynoszą z domu drugiego śniadania. W najlepszym wypadku wybiegają podczas przerwy do pobliskiego sklepu po pepsi, oranżadę, bułkę lub herbatniki. O ciepłym posiłku nie mogą marzyć, choć od bardzo wielu lat propaguje się podawanie w szkołach szklanki ciepłego mleka.

Dyrekcje i komitety rodzicielskie kilku szczecińskich szkół zatroszczyły się jednak o to, aby dzieci miały możliwość wypicia szklanki gorącego mleka, ale zdecydowana większość nie podejmuje tego trudu, wykorzystując brak nacisku ze strony rodziców i pomocy z zewnątrz w zorganizowaniu tego przedsięwzięcia.

JEST w Szczecinie szkoła, w której wszyscy uczniowie piją mleko, a ponadto zjadają rogalika. Jest nią Zespół Szkół Ekonomicznych nr 2 przy al. 3 Maja.

W nowo otwartej stołówce, pięknie urządzonej i wyposażonej, a prowadzonej, jako warsztat szkoły, przez Zespół Szkół Gospodarczych, spółdzielnia uczniowska ZSE nr 2 podjęła się wydawania drugiego śniadania. 570 uczniów szkoły dziennej i 180 wieczorowej (a więc podwieczorek a nie drugie śniadanie) wypija codziennie kubek ciepłego mleka i zjada rogala. O ile ktoś ma ochotę, może zjeść i dwa rogale, nikt tu nikomu niczego nie wylicza.

KAŻDY uczeń reflektujący na śniadanie w szkole płaci gospodarzowi klasy 27 złotych miesięcznie i ma za to posiłek. Organizacją drugiego śniadania (wydawanego w czasie dwóch przerw) zajmuje się klasa dyżurująca. Dziewczęta podają i myją kubki, chłopcy zobowiązani są przynieść rogale z pobliskiego sklepu. Muszą to robić uczniowie, bo choć na bezpośrednią dostawę pieczywa do szkoły zgodził się dyrektor WSS „Społem" i dyrektor Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego, nie zgodził się... kierowca wozu dostawczego (!). Mleko w żądanych ilościach chętnie dostarcza tej — i innym szkołom — Szczecińska Spółdzielnia Mleczarska.

Jak informuje nas dyr. ZSE nr 2 Bolesław Wargol — odpłatność uczniów w połowie pokrywa koszt drugiego śniadania, resztę dopłaca Komitet Rodzicielski. W przyszłym roku szkolnym system opłat zmieni się, z korzyścią dla uczniów. Opłaty roczne na Komitet Rodzicielski, wynoszące obecnie w tej szkole 100 zł, zostaną podwyższone do 150 zł, tj. do sumy płaconej w innych szkołach, z tym, że owe 50 złotych przeznaczonych zostanie na opłacenie „szklanki mleka" na cały rok.

W związku z tym, że nie wszyscy uczniowie mieszczą się przy stolikach w stołówce, na korytarzach ustawiane są ławy (dołem zabudowane, przeznaczone na obuwie), na których siedząc uczniowie będą jeść bułki i mleko własnoręcznie wzięte z ruchomych wózków, jeżdżących po korytarzach.

PODALIŚMY tych kilka szczegółów po to, aby udowodnić wszystkim, którzy zasłaniają się różnymi przyczynami obiektywnymi, że jeżeli się chce, a przy tym trochę pomyśli, to można pokonać wszystkie trudności związane ze „szklanką mleka". Zdrowie i samopoczucie dzieci jest warte tego trudu. (aż)

Wszyscy piją ciepłe mleko... *Fot.: Jerzy Gazda*

Jutro w Zamku

Koncert z okazji Dni Kultury

JUTRO, 4 bm. o godz. 17 rozpocznie się w Zamku (Sala Bogusława) koncert inaugurujący tegoroczne Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Wykonawcami będą aktorzy i muzycy szczecińscy.

Idziemy do Filharmonii

Gra Bronisława Kawalla

W PIĄTEK o godz. 19.30 w koncercie symfonicznym w Filharmonii jako solistka wystąpi Bronisława Kawalla (fortepian), a orkiestrą symfoniczną PFS dyrygować będzie Stefan Marczyk. Program zawiera: „Karnawał rzymski" H. Berlioza, Koncert fortepianowy c-moll L. van Beethovena oraz Suitę „Peer Gynt" E. Griega. Powtórzenie koncertu — jak zwykle — w sobotę o godz. 18.

Bilety do nabycia w kasie PFS dziś do godz. 17 a w dniach koncertów od godz. 16.30. Zamówienia telefoniczne pod nr 22-12-52.

Echo o rozrywce

„Kryl" działa

W UB. MIESIĄCU zajęliśmy się na łamach „Kuriera" sprawą szczecińskiej rozrywki, a raczej — żeby skonkretyzować — jej braku. Echem tej publikacji jest informacja Szczecińskiej Agencji Artystycznej na temat Kabaretu Autorów „Kryl". Sprawa miała się tak, że po premierze programu tego kabaretu w „Cafe Uśmiech" przy pl. Zwycięstwa wszelka reklama umilkła, jak gdyby program ten miał być (jak często się to zdarzało) podwójny: pierwszy i ostatni. SAA zawiadomiła nas obecnie, że kabaret występuje w każdą środę o godz. 19.30, a wobec dużego zainteresowania — wprowadza się przedsprzedaż biletów w tejże kawiarni.

Być może „Kryl" pożyje dłużej, choć — jak wiemy — jeden mini-kabaret wiosny nie uczyni... (jf)

Kronika wypadków

KRÓTKO przed północą, w kanale portowym przy ul. Kujota utonął 45-letni Aleksander K., mieszkaniec Świnoujścia. Jak wynika z informacji przekazanej nam przez MO, Aleksander K., pracownik pogłębiarki PRCiP schodził po pijanemu z barki na ląd i spadł z trapu do wody. Po pewnym czasie wyłowiono go, ale wysiłki lekarza [illegible]towia nie przyniosły już rezultatów.

WCZORAJ późnym wieczorem na trasie Dziwnów — Międzywodzie, podczas wymijania się „Fiata" 125p nr rej. SZR 6025 z „maluchem" SZB 6583, kierująca tym ostatnim Jadwiga Ł. z Międzyzdrojów, oślepiona światłami dużego „Fiata" skręciła raptownie w bok i wpadła na grupę mężczyzn, idących poboczem. Dwie osoby doznały obrażeń. Kierowca dużego „Fiata", Jan H. z Dziwnowa, odjechał z miejsca wypadku, został jednak odnaleziony i zatrzymany przez milicję, okazało się bowiem iż był pod wpływem alkoholu.

W Szczecinie, około godz. 19.35 na ul. Traugutta, „Fiat" 131 nr rej. 5695 SW wjechał niespodziewanie na chodnik i uszkodził dwa zaparkowane tam samochody. W kraksie doznali obrażeń dwaj pasażerowie „Fiata". Piętnaście minut przed północą na skrzyżowaniu ulic Krzywoustego i Bogusława, „Warszawa" — taxi nr rej. MS 0132 potrąciła w obrębie przejścia dla pieszych pijanego przechodnia, 45-letniego Józefa K., którego z pęknięciem podstawy czaszki odwieziono do szpitala. (ap)

Dziś dyżury radnych

BIURO Miejskiej Rady Narodowej informuje, że dziś w godz. od 17 do 19 w siedzibach OADM-ów odbywają się dyżury radnych. Mieszkańców z terenu Komitetu Osiedlowego nr 16 na Gumieńcach radni oczekują w Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Kingi 2, a mieszkańców z terenu Komitetu Osiedlowego nr 17 — w lokalu Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Okrzei 1 a.

Ostatni dzień pracy listonosza

Do widzenia panie Antoni!

ANTONI Niedźwiecki do wczoraj był listonoszem. Przez 28 lat bez przerwy nosił listy i przekazy pieniężne w dzielnicy Nad Odrą. I przez cały ten czas obsługiwał ten sam rejon, w którego skład wchodzą ulice: Kościelna, Cegłówka, Nad Odrą, Duracza, Osadników, Monterska i Warszawska.

JEST to teren rozległy. Lekko licząc od Urzędu Pocztowego nr 9 do najdalszego jego krańca jest 10 kilometrów. I tyleż samo trzeba przejść z powrotem. Przez 28 lat pan Antoni — co łatwo porachować — obszedł na piechotę 15 razy dookoła kulę ziemską, choć ani razu nie opuścił swego rejonu. Dziennie — miał w swej torbie — 150—160 przesyłek. Łącznie więc w czasie pracy doręczył ich 1,2 mln. Jeśli założymy, że każdy list lub przekaz ważył tylko 2 dkg — okaże się, że przez ten czas przeniósł w swej torbie listonosza prawie 24 tony...

Dajmy jednak spokój arytmetyce, gdyż nie ona jest w tej sprawie najważniejsza. Pan Niedźwiecki przez 28 lat pracy zawarł w swym rejonie wiele przyjaźni. W wielu domach był zawsze mile witanym gościem. Stał się powoli członkiem dzielnicowej rodziny, człowiekiem, któremu zwierza się ze zmartwień i kłopotów. A że widywano go na ulicach codziennie, bez względu na pogodę, bo poczta dotrzeć winna na czas, teraz gdy przechodzi na odpoczynek, mieszkańcom dzielnicy Nad Odrą będzie go z pewnością brakować.

Nie są to puste słowa, ani dziennikarska przesada. Komitet Osiedlowy Samorządu Mieszkańców nr 2, Komitet Obwodowy nr 11, Terenowa Organizacja Partyjna, kierownictwo Urzędu Pocztowego nr 9 i Osiedlowa Administracja Domów Mieszkalnych nr 2 — zorganizowały mu samorzutnie uroczyste pożegnanie. Odbyło się ono wczoraj w świetlicy OADM przy ul. Kościelnej. Pan Antoni usłyszał wiele ciepłych słów, wiele podziękowań za swą solidną i rzetelną pracę. Wręczono mu także prezent ufundowany przez mieszkańców — piękny zegar.

Spotkanie odbywało się w miłej i przyjemnej atmosferze. Była żona i córka p. Niedźwieckiego. Przybyli przewodniczący samorządów: Tadeusz Praxmajer i Piotr Szwyd, kierowniczka OADM-u Janina Wróbel i kierowniczka UPT nr 9 — Maria Rubnikowicz. Byli także starzy działacze samorządu mieszkańców: Czesław Smolewicz i Władysław Paszkiewicz niedawno odznaczeni Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski.

Pożegnanie ciągnęło się do wieczora. Wspomnienia miały niezwykły urok, więc czas płynął szybko. Pan Antoni był naprawdę wzruszony i z pewnością ten ostatni dzień jego pracy na długo pozostanie mu w pamięci. (ten)

Notatnik szczeciński

◆ Z OKAZJI Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej (wejście od ul. Podgórnej, sala nr 25) otwarta została wystawa prac uczestników konkursu pn. „Przyjaciele naszego dzieciństwa" oraz w gablotach w łączniku — wystawa pt. „Zwycięstwo nad faszyzmem". Zwiedzanie w godz. od 9 do 15.

◆ JUTRO o godz. 17 w Sali Księcia Bogusława w Zamku odbędzie się koncert z okazji Inauguracji Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy 1979 r. W koncercie wystąpią: Szczeciński Chór Kameralny pod dyrekcją Eugeniusza Kusa, Kapela Zamkowa pod dyrekcją Elżbiety Marganiec oraz orkiestra „Lekka Kawaleria" pod dyrekcją Jana Waraczewskiego.

◆ W KLUBIE „Bon-Ton" w sali przy al. Wyzwolenia 85 odbędzie się o godz. 17 Turniej Tenisa Stołowego.

◆ 4 BM. o godz. 18 w Klubie „13 Muz" odbędzie się trzecie i ostatnie spotkanie z arch. M. Prauzińskim i M. Cehakiem na temat wspomnień z wyprawy naukowej do Iranu, Pakistanu, Indii, Nepalu i Afganistanu.

na wysoki połysk

Czas (najwyższy) zakasać rękawy!

W OSTATNICH dniach otrzymujemy od naszych Czytelników bardzo wiele listów traktujących o stanie czystości w mieście. Serdeczne dzięki za tę pomoc, tym bardziej, że odczucie społeczne pokrywa się z naszymi obserwacjami. W Szczecinie jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Brudy i śmieci na dal zalegają podwórza, irytują ludzi. Bardzo często powtarzają się w redakcyjnej poczcie sygnały o leżących miesiącami hałdach gruzu i kafli w pobliżu domów. Szczecinianie masowo skarżą się też na działalność ekip MPO, które nie przyjeżdżają, mimo wielokrotnych monitów i nie usuwają śmieci lub szczątków mebli. Krytyczne słowa kierowane są pod adresem administracji domów, które wcale nie włączają się w życie osiedla. Praktyka pokazuje, iż świetne regulaminy mają moc jedynie na... papierze. Tak naprawdę to nikt się nimi w administracjach domów nie przejmuje. Praca sprzątaczek nagminnie nie jest kontrolowana, więc przychodzą one raz na miesiąc pozamiatać klatki schodowe. O myciu szyb nawet nie ma mowy!

Na tym tle szczególnie więc cieszą listy, w których informuje się o działaniach mających na celu zaprowadzenie porządku. Oto co pisze do nas WSS „Społem": **„Załoga supersamu nr 182 przy pl. Popiela dokonała uporządkowania posesji wokół sklepu... Kierownictwo i personel placówki handlowej codziennie dokonuje sprzątania przyległego do sklepu terenu. W bieżącym miesiącu zaplanowany jet także generalny remont samu, w trakcie którego zostaną odświeżone zewnętrzne ściany budynku".**

NIESTETY, są to inicjatywy wyjątkowe. Większość korespondencji stanowią listy krytyczne. Dziś publikujemy kolejny spis przewinień MPO i OADM-ów. Oto adresy budynków, które wciąż straszą brudem i nieporządkiem: Potulicka 53a—d (należą do PKP), Kaszubska 33, 45 i 46, Orzeszkowej od nr 20 do rogu Kołłątaja 9 (leżą tam sterty zeszłorocznych liści, połamane słupy, zardzewiała siatka i nikt nie poczuwa się do obowiązku ich uprzątnięcia), Bogusława 9 (niesprawna kanalizacja zalewa podwórze), Żupańskiego 8a oraz Niemcewicza 35 (gruz, stare tapczany, kartony), Królowej Jadwigi 16 (zwalisko śmieci, fetor), 26 Kwietnia 41 (30 m od tej bramy przy drodze w krzewach leży cała wywrotka rozmaitych ścinków z jakiegoś zakładu konfekcyjnego).

Mocno zaniedbany jest pl. Batorego, gdzie skwerek z pięknym niegdyś basenem wygląda teraz wręcz fatalnie. Basen jest bowiem zdewastowany i cuchnący, stoją przy nim połamane ławki. Ten teren stał się teraz azylem dla pijaków, a przecież otoczenie (stare drzewa) aż prosi się, by wykorzystać je z pożytkiem dla mieszkańców. Czas przepędzić stamtąd pijaków i przywrócić dawną świetność pl. Batorego. Na ten właśnie temat otrzymaliśmy dwa listy...

— Szorujcie mnie — ja jestem Wiosną!

NASZA akcja „NA WYSOKI POŁYSK" trwa nadal. Czytelników prosimy o dalsze uwagi i spostrzeżenia dotyczące porządków na osiedlach bądź przy budynkach, gdzie mieszkają. Będziemy piętnować oazy brudu, ale także publikować przykłady pozytywne, ukazujące troskę o budynki i tereny do nich przyległe. Będziemy również sprawdzać, czy nasza krytyka odnosi skutek, czy OADM-y naprawiają swe błędy, a MPO reaguje na ewidentne przykłady własnego niedbalstwa. (wys)